Maturzyści o maturze

Fot. Radosław Grabowski

Karolina Grzeszyk

strona 9

Brian Poniatowski w MOVE MI

Fot. Radosław Grabowski

Brian Poniatowski

strona 9

Stypendia dla sportowców od marszałka

Fot. Radosław Grabowski

Taekwondo Międzyrzec Podlaski

strona 21

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

Podlasianin

16 - 22 maja 2023 r. ■ nr 20 (757) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

Ptasia grypa przyleciała do gminy Międzyrzec.

Setki martwych mew na żwirowni

Mewy, kiedy tu przyleciały, nie zachowywały się, jak wcześniej. Wiadomo było, że coś jest z nimi nie tak

Fot. Radosław Grabowski

Mieszkaniec Berezy: Było „białe pole" nieżywych mew. Strażacy zajmują się usuwaniem padłego ptactwa.

Na terenie gminy Międzyrzec żyjących mew śmieszek jest z każdą godziną coraz mniej

Przeczytaj komentarze na: miedzyrzec.24wspolnota.pl STR. R6

W gminie Międzyrzec wyłoniono mistrzów ortografii

Lista laureatów.

s. 24

Teatralne początki w gminie Drelów z dużym sukcesem

Fot. Radosław Grabowski

Ewelina Hryniewska, organizatorka przedstawienia

Oklaski dla spektaklu „Miłosierdzie".

s. 23

Gminni bibliotekarze zaprezentowali Teatr Cieni i opowiedzieli o swojej pracy

Fot. Radosław Grabowski

W rolę narratora wcielił się nawet wójt Krzysztof Adamowicz

s. 23

W międzyrzeckim Ośrodku Specjalnym pokazano talenty

Fot. Radosław Grabowski

Każdy uczestnik mógł liczyć na dyplom oraz torbę prezentów

s. 21

Sztywniaki przeciw maminsynkom

Stereotypy: Polacy i Włosi.

s. 24

R E K L A M A

Pora na klimę

Umów się

Bosch Car Service TECH-PORT

Zaścianki 89, Wysokie (naprzeciwko Statoil)

tel. 83 307 00 01

BOSCH Service Car Service

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW

✆ 500 644 661

SKUP SAMOCHODÓW

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY

- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 500 813 500

MDZ

N 645 ISSN 2080-9816 INDEKS 259098

eprasa.pl 5444089ba3

STOPKA
wspólnota
Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

16 maja,
godz. 7.30 - 15.00,
Zahajki (4)
godz. 8.00 - 15.00,
Piszczac (13), Dębów (1)
17 maja,
godz. 8.00 - 15.00,
Gnojno (1)
godz. 8.00 - 14.30,
Zańków (1-3), Liszna (1,2)
18 maja,
godz. 7.30 - 15.00,
Bereza (6)
godz. 7.00 - 15.00,
Romaszki (2)
19 maja,
godz. 7.30 - 12.00,
Międzyrzec (ST-29)
ul. Nadbrzeżna
godz. 8.00 - 15.00,
Dobrynka (4)

LICZBA TYGODNIA

8 000 000 zł

- tyle kosztował tzw. Babski rynek, czyli targowisko miejskie w centrum Białej Podlaskiej.

Czytaj na str. 3

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Sukces ma wielu ojców i ojczymów - niewiele ognia, dużo dymu!

Inwazja w celu rozbicia naszego zagłębia

Pal licho, że politycy i urzędnicy Zjednoczonej Prawicy poprzez opieszałość i prowokowanie kryzysów strzelają sobie w kolano. Kolano jest problemem tego ugrupowania! Jego kłopot przedwyborczy.

Problemy: dawniej z kryzysem węglowym, niedawno ze zbożowym i ostatnio przewoźników międzynarodowych przynoszą jednak olbrzymie straty budżetowe i wizerunkowe Polski. Z dużym poślizgiem ospali i aroganccy (poprzez lekceważenie sygnałów i interesów polskich obywateli) urzędnicy reagują gaszeniem już trwających pożarów, czyli dosypują góry banknotów. Z biegiem lat prawie każdej władzy grozi alienacja i degeneracja. Powinna ona błyskawicznie monitorować zapowiadane konflikty i kryzysy, ale to wymaga stworzenia systemu i energii, a nie rutyny urzędników.

Trudno będzie rozwiązać kryzys z polskimi przewoźnikami, których na rynku międzynarodowym ograli i wyprzedzili konkurenci z Ukrainy, Białorusi i Rosji. W Białej Podlaskiej powstało bowiem zagłębie zarejestrowanych tutaj 64 wschodnich firm przewozowych posiadających prawie 2 tys. samochodów ciężarowych (jak podała Wirtualna Polska). Grozi zapaść podlaskiemu zagłębiu transportowemu.

Fot. Autor

Przy przystanku na ul. Orzechowej powstała rozległa i głęboka dziura. W przypadku większych opadów, gdy deszczówka ją maskuje, jednośladom grozi wypadkiem. Ta sytuacja utrzymuje się od miesięcy, ale wyrwa powstała daleko od magistratu...

Nic nie ginie w gminie

Internet daje możliwość niemal błyskawicznego przekazywania informacji. Ale nie nad Bugiem!

Pierwsza w obecnym roku sesja terespolskiej Rady Gminy została zorganizowana 30 marca. Dopiero w rosyjski Dzień Zwycięstwa pojawiła się informacja o jej przebiegu, a właściwie hasłowo wymienione uchwały oraz odesłanie do Biuletynu Informacji Publicznej z linkiem wskazującym na teksty uchwał oraz wykazy imiennych głosowań, a także zapis video z obrad.

W gminie może pracuje się nieśpiesznie, ale nic nie ginie...

Jest program

Pewien bialczanin odkrył tajemnicę przedwyborczą. Oto wyborcy są przekonani, że politycy z kilku partii pchają się do żłobu.

– Cieszy mnie, że PO ma program skromniejszy. Podobało mi się, że Donald Tusk rzucił hasło „żłobek powstanie w każdej gminie!" Żłobek, czyli maleńki żłób – tłumaczy.

We wsiach i miasteczkach łatwiej będzie dopchać się do żłobka. Ma to pobudzić do wielodzietności miejscowości, które wymierają. Intencje może są dobre, tylko, czy przełożą się do łoża?

Popyt na zbiorowe cięcie

Biała Podlaska bije rekordy. Jednego dnia, czyli 10 maja, celebrowano dwa zbiorowe cięcia wstęg.

Zwyczajowo przy każdej uroczystości występuje z nożyczkami 9-11 osób. Tak było przy otwarciu „Babskiego rynku" oraz otwarciu nowego boiska sportowego Zespołu Szkół Specjalnych (na 40-lecie tej placówki).

Taki dublet to dopiero przygrywka do przyszłorocznych żniw przed wyborami samorządowymi. Wtedy będzie wysyp finalizowanych inwestycji! Trzeba wówczas przygotować nawet po 20 miejsc do nożyczek i ich godnych użytkowników.

Przypominam nasz dawany pomysł – na sezon wyborczy warto zbudować podest kaskadowy z kilkoma rzędami wstęgi. Warto ambitnym ludziom dać pole do popisu. Karierowicze-działacze napędzają przemysł, dzięki zapotrzebowaniu na nożyce i wstęgi.

Sukces ma wielu ojców i ojczymów - niewiele ognia, dużo dymu!

Babska elegancja

Kupcy bazarowi mieli rację – nie wierzyli, że w minionym roku, o czym zapewniali urzędnicy – zostanie oddane do użytku zmodernizowane targowisko Babski Rynek.

Nazwa pochodzi z dawnych czasów, kiedy to kobiecinki sprzedawały tam jajka na pary (system dwójkowy obowiązywał w Białej Podlaskiej), sery, grzyby, jagody i owoce. Później stragany opanowali kupcy, niemal wszyscy brali towar głównie z hurtowni owocowo-warzywnych, a wielu klientów wierzyło, że jest to towar wprost z pola...

Teraz to istne delikatesy z kaskadowo ułożonymi półkami. Ładne, łatwe do sprzątania, ale jak mówi część kupców, niefunkcjonalne. Obok targowiska jest niewielki parking na kilka samochodów. Jakby bialscy klienci nie mogli kupić skrzynki owoców... Ale jak jest to babskie, to tylko na małe ilości?...

Marian Empi

Drogi kurs przeładowanym samochodem dostawczym

Biała Podlaska: Mandat w wysokości 1,5 tys. zł dostał kierowca, który jechał przeładowanym samochodem dostawczym.

W piątek (5 maja) w Worońcu w powiecie bialskim, inspektorzy z Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego w Lublinie wytypowali do ważenia pojazd dostawczy.

- Okazało się, że samochód z ładunkiem zamiast dopuszczalnych 3500 kg, ważył aż 5600 kg, czyli o 2100 kg ponad limit. Na kierującego nałożono mandat karny w kwocie 1500 złotych. Dodatkowo do czasu przeładunku zakazano dalszej jazdy - informuje WITD w Lublinie.

Przeciążone samochody dostawcze stwarzają zagrożenie w ruchu drogowym, bo zwiększona masa przekłada się m.in. na dłuższą drogę hamowania. - Przeładowywanie pojazdów dostawczych to także przejaw nieuczciwej konkurencji w stosunku do innych przewoźników - dodaje WITD.

Joanna Niećko

KOMENTARZE Z PORTALU bialasiedzieje.pl

Polacy opłakują zmarłego Kamilka. „To nie może skończyć się na dzisiejszym oburzeniu". Premier za karą śmierci - napisaliśmy w ubiegłym tygodniu.

Anna:
Śmierć za śmierć. I tak powinno być!

Tomek:
Uuu, jakby skazywali na szafot za kłamstwa i złodziejstwo, to Pinokio dostałby potrójne dożywocie i pięciokrotną karę śmierci.

W

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 5444089ba3

Inwestycja za blisko 8 mln zł

Babski Rynek gotowy na przyjęcie kupców

Uporządkowano teren, powstało pięć dużych okrągłych wiat z miejscami handlowymi

Oficjalne przecięcie wstęgi w dniu 10 maja

BIAŁA PODLASKA:

Targowisko miejskie w centrum miasta w końcu zostało oddane do użytku. Ma służyć nie tylko sprzedawcom, ale również wydarzeniom kulturalnym.

„Babski Rynek" to targowisko rolno-spożywcze, gdzie sprzedawane są głównie produkty spożywcze pochodzenia lokalnego, ale również np. sadzonki czy kwiaty. 10 maja oddano oficjalnie inwestycję do użytku.

Całkowicie nowy rynek

Koszt inwestycji to blisko 8 mln zł. Została zrealizowana z unijnych funduszów rewitalizacyjnych. „Babski Rynek" został gruntownie przebudowany. Uporządkowano teren, powstało pięć dużych okrągłych wiat z miejscami handlowymi. Miejsce zostało również rozszerzone o halę targową. W tej chwili ok. 30 osób zarezerwowało stoiska. W hali handlowej są jeszcze pojedyncze miejsca. W sumie jest ok. 42 miejsc. Administratorem miejsca będzie Zakład Gospodarki Lokalowej.

> **Po godzinach pracy targu miejsce ma służyć mieszkańcom miasta do kulturalnych przedsięwzięć**

- Jest komfortowo, znajduje się tutaj pełne wyposażenie. Tak powinno wyglądać targowisko - mówi Wojciech Chilewicz, prezes ZGL w Białej Podlaskiej.

Jak podkreśla, ceny najmu są bardzo konkurencyjne - na podstawie uchwały Rady Miasta z 2015 r. o opłacie targowej.

- Jeżeli chodzi o ceny rezerwacji czy najmu, są to bardzo dobre ceny. Rozmawialiśmy z kupcami, są bardzo zadowoleni - dodaje Chilewicz.

Są pochwały, ale i uwagi

Mieszkańcy i kupcy są zadowoleni z inwestycji, choć nie brakuje uwag - np. dotyczących małego zaplecza targowiska w kwestii pozostawienia rzeczy prywatnych. Zadowolony z inwestycji jest prezydent Michał Litwiniuk.

- Rynek niech pozostanie miejscem nie tylko zakupów, ale i społecznej integracji. Kaskadowy amfiteatralny układ, ma po godzinach pracy targu służyć mieszkańcom miasta do kulturalnych przedsięwzięć. Chcę zachęcić dyrektorów i nauczycieli szkół i przedszkoli, byście zasypywali nas pomysłami, jak będziemy tę przestrzeń wykorzystywać.

Unijne wsparcie

Prezydent podkreśla, że inwestycja nie miałaby miejsca, gdyby nie pozyskanie środków z Unii Europejskiej. To jeden z największych projektów, jeśli chodzi o wysokość jednostkowego dofinansowania. To projekt z ośmioma inwestycjami.

Poza targowiskiem jest to m.in. zupełnie nowa kamienica przy ul. Krótkiej - będą tam mieścić się biura instytucji kultury. To też zmodernizowana zabytkowa piwnica pod Urzędem Miasta, która służy do kulturalnych celów. Również powstał pierwszy w mieście rodzinny dom dziecka, przy ul. Kolejowej oraz siedziba Przedszkola Samorządowego nr 6 przy ul. Łomaskiej. Będzie ponadto zupełnie nowy układ drogowy za centrum handlowym SAS.

- Całość nakładów na ten projekt to wartość 27 mln zł, a wysokość pozyskanych środków to prawie 20 mln zł z Unii Europejskiej - precyzuje prezydent.

Maciej Maciejuk

Wojciech Chilewicz,
prezes ZGL w Białej Podlaskiej
Jest komfortowo, znajduje się tutaj pełne wyposażenie. Tak powinno wyglądać targowisko

Fot. Marek Pietrzela

Michał Litwiniuk,
prezydent Białej Podlaskiej
Rynek niech pozostanie miejscem nie tylko zakupów, ale i społecznej integracji

Podsumowano konkurs fotograficzny „Pocztówka z Białej Podlaskiej"

Podsumowano konkurs „Pocztówka z Białej Podlaskiej" organizowany przez Młodzieżową Radę Miasta.

Konkurs adresowany był do uczniów i uczennic szkół średnich, którzy są zainteresowani fotografią. Głównym zadaniem młodzieży było zrobienie zdjęcia przedstawiającego atrakcyjne i ciekawe miejsce w mieście.

Główną nagrodą był nakład pocztówek z wybranym zdjęciem. W konkursie wzięło udział 12 osób, które pokazały piękno miasta. Wystawę można obejrzeć w Urzędzie Miasta Biała Podlaska.

Główną tematyką zdjęć był park Radziwiłłowski.

- Uczniowie z bardzo różnych perspektyw pokazali piękno parku Radziwiłłowskiego - mówi Julia Wasilewska, przewodnicząca Młodzieżowej Rady Miasta Biała Podlaska.

Młodzieżowa Rada Miasta jest instytucją, która podejmuję tematykę młodzieży w mieście. Organizuje działania skierowane do młodzieży oraz zabiera głos w jej imieniu.

Maciej Maciejuk

W konkursie wzięło udział 12 osób, które pokazały piękno miasta

Laureatami zostali:

I miejsce – Julia Celej,
II miejsce – Marta Stężała,
III miejsce – Bartosz Jarmoszewicz.

Główną tematyką zdjęć był park Radziwiłłowski

BIA

Rolnik znalazł 200 sztuk amunicji

Prawie 200 sztuk amunicji pochodzącej prawdopodobnie z okresu II wojny światowej znalazł mieszkaniec gminy Zalesie podczas prac polowych.

Od razu powiadomił policję. „Niebezpieczne znaleziska" zostały zabezpieczone do czasu przyjazdu saperów.

Policja apeluje o ostrożność i przypomina, że takich przedmiotów nie należy dotykać, a tym bardziej przenosić.

w

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Kompleksowa organizacja pogrzebów (na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy 9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

eprasa.pl 5444089ba3

Zrealizowano budżet bezpieczny

Podwojono wydatki inwestycyjne

W Białej Podlaskiej lepiej przedstawiają się wyniki wykonania budżetu za 2022 r. aniżeli za 2021 r. Chociaż uderzyła inflacja, to jednak sprawniej realizowano inwestycje niż przed rokiem, ograniczono wielkość zakładanego deficytu, który sięgnął prawie 42,8 mln zł.

Fot.Marek Pietrzela

W minionym roku sfinalizowano przebudowę ścieżek rowerowych oraz skrzyżowania ul. Zamkowej z ul. Warszawską

Bialski prezydent Michał Litwiniuk poinformował nas, że dochody budżetowe w minionym roku zaplanowane w kwocie 432,9 mln zł zostały wykonane w wysokości 433,0 mln zł, czyli w 100 proc. Plan wydatków budżetowych na 2022 r. ustalono po zmianach na 499,4 mln zł, natomiast wykonanie wyniosło 475,8 mln zł, czyli zrealizowano go w 95,3 proc. Za 2021 r. wykonanie wydatków wyniosło 88,2 proc.

Prezydent szczególnie podkreślił, iż wykonanie planu nakładów inwestycyjnych wyniosło 96,3 proc. (za 2021 r. było zaledwie na poziomie 62,4 proc.). Plan zakładał wydatkowanie na inwestycje 99,9 mln zł, a przeznaczono na nie 96,2 mln zł. W 2021 r. wydatki inwestycyjne wyniosły tylko 47,97 mln zł. W minionym roku ta kwota została zatem podwojona.

– Mimo trudnej sytuacji, zrealizowaliśmy budżet maksymalnie bezpieczny dla naszych mieszkańców, nie zwalniając tempa rozwoju Białej Podlaskiej. Bezpieczna i racjonalna polityka finansowa przy jednoczesnym zapewnieniu rozwoju miasta – to główne nasze założenia przyjęte przy realizacji budżetu – zaznacza Michał Litwiniuk.

Przyznaje, że budżet roku 2022 został zaplanowany z deficytem w wysokości 65,1 mln zł, który jednak w rzeczywistości został ograniczony do 42,8 mln zł.

– Deficyt został sfinansowany z następujących źródeł: emisji obligacji komunalnych, nadwyżki budżetowej z lat ubiegłych, niewykorzystanych środków pieniężnych na rachunku bieżącym budżetu, wynikających z rozliczenia dochodów i wydatków nimi finansowanych, związanych ze szczególnymi zasadami wykonywania budżetu – wyjaśnia prezydent.

Także Bogusław Broniewicz, przewodniczący bialskiej Rady Miasta, przyznaje, że z wykonaniem ubiegłorocznego budżetu jest trochę lepiej, niż w 2021 r.

– Stało się to też dzięki zabiegom naszej rady, uczestniczyliśmy w przesuwaniu w poprzedniego roku części inwestycji na 2023 r. Znaczący deficyt wynika z różnych zabiegów prezydenta trwających od dwóch lat. W poprzednim roku wyemitowano obligacje, których większość będzie wykorzystana na budowę mostu – mówi przewodniczący.

Fot.Marek Pietrzela

Dzięki temu, że w 2022 r. nie zakończono budowy kamieniczki przy ul. Krótkiej, zaplanowany olbrzymi deficyt został ograniczony do prawie 43 mln zł...

Dodaje, że ma wątpliwości, czy będzie możliwość sfinansowania tej dużej inwestycji poprzez zaciąganie kredytu i sprzedaż majątku.

Dariusz Litwiniuk, przewodniczący klubu Zjednoczonej Prawicy, powiedział nam, że radni z jego ugrupowania analizują sprawozdanie z wykonania budżetu. Oceniają, jak na deficyt wpływa powolne przygotowywanie inwestycji i przesuwanie ich na rok następny.

– Przełożona z 2022 r. na obecny rok przebudowa odcinka ul. Sidorskiej wcześniej miała kosztować 7,9 mln zł, a obecnie jej koszt jest szacowany na 13 mln zł – mówi radny Dariusz Litwiniuk. Przyznaje, że nadal niepokoi go brak przygotowań do budowy wschodniej obwodnicy miasta.

Prawdopodobnie w obecnym roku prezydent może łatwiej niż w ostatnich latach uzyskać wotum zaufania rady.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Michał Litwiniuk,
prezydent Białej Podlaskiej

M.in. utracone dochody z PIT

Głównym czynnikiem powstania deficytu była niedoszacowana subwencja oświatowa, galopująca inflacja powodująca wzrost cen towarów i usług oraz utracone dochody miasta z wpływów z PIT. Ustawowe zmiany wprowadzone przez rząd miały kolosalny wpływ na nasze finanse. Mniejszy, niż zakładano, deficyt wynika głównie z oszczędności, które wprowadziliśmy w wydatkach bieżących.

Fot.Marek Pietrzela

Bogusław Broniewicz,
przewodniczący Rady Miasta

Potrzebna szersza dyskusja

Byłem zbudowany, zapoznając się ze sprawozdaniem z wykonania budżetu miasta za 2022 r. Wystąpienia radnych przynoszą efekty, choćby w sprawie przygotowywania kompletnej dokumentacji na inwestycje. Jest lepiej z realizacją inwestycji, ale czy te zadania dają duży uzysk w infrastrukturze społecznej? To wymaga szerszej dyskusji.

Przegląd Puchatek. Przedszkolaki zaprezentowały umiejętności aktorskie

Bialskie Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego zorganizowało 23. Przedszkolny Przegląd Teatralny „Puchatek". Wydarzenie objął patronatem honorowym prezydent miasta Biała Podlaska Michał Litwiniuk.

Prezentacje odbyły się 9 i 10 maja w Klubie Kultury Eureka BCK. W przeglądzie wzięło udział 6 grup, a w nich łącznie około 130 dzieci z następujących placówek: Przedszkole Samorządowe nr 3 im. Marii Kownackiej, Przedszkole Samorządowe nr 13, Przedszkole Samorządowe nr 14, Orzeszkowe Przedszkole, oddział przedszkolny przy Szkole Podstawowej nr 4 im. Kornela Makuszyńskiego z Białej Podlaskiej oraz Przedszkole Samorządowe w Chotyłowie.

Grupy zaprezentowały spektakle o tematyce wiosennej i bajkowej. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbędzie się 25 maja w Bialskim Centrum Kultury przy ul. Warszawskiej 11.

Fot.BCK

Grupy zaprezentowały spektakle o tematyce wiosennej i bajkowej

Podlasianin

BIA

eprasa.pl 5444089ba3

Dwa zaproszenia dla Czytelników

Atrakcyjny XVI Międzynarodowy Blues Festiwal

W niedzielę o godz. 17 w bialskim amfiteatrze wystąpią gwiazdy bluesa i rocka. Zespół Old Breakout upamiętni twórcę polskiego bluesa Tadeusza Nalepę, toruńska grupa Tortilla zaprezentuje autentycznego bluesa elektrycznego, a gwiazdą wieczoru będzie gitarzysta, wokalista i performer z USA Lord Bishop.

– W historii polskiego bluesa jest to rok m.in. jubileuszu 80 urodzin Tadeusza Nalepy. Uczcimy to wyjątkowym koncertem zespołu Old Breakout, w którym usłyszymy kilku muzyków występujących niegdyś z ojcem polskiego bluesa w grupie Breakout, w największych przebojach zespołu i Tadeusza Nalepy z lat 70. i 80. – podkreśla bialski muzyk Jarosław Michaluk, który jest twórcą i dyrektorem bialskich festiwali.

Fot. Tomasz Dorava

Toruńska grupa Tortilla zagrała już ponad 1300 koncertów

Dodaje, że atrakcją imprezy w zespole Radziwiłłowskim będzie występ znakomitego amerykańskiego muzyka, gitarzysty i wokalisty Lorda Bishopa ze swoim Rocks Trio.

– Łączy on beatlesowskie melodie z ciężkością Black Sabbath i funkiem Jamesa Brown`a – ujawnia Jarosław Michaluk. Zapowiada, iż festiwal rozpocznie znana toruńska formacja Tortilla reprezentująca jako jedna z nielicznych w Polsce elektrycznego bluesa, z nową wokalistką Polą.

Dyrektor podkreślił, że honorowy patronat nad XVI Międzynarodowym Biała Blues Festiwal przyjął prezydent Michał Litwiniuk, a partnerami zdarzenia są Stoart, Zamek Janów Podlaski i Etmus. Organizatorem jest Bialskopodlaskie Stowarzyszenie Jazzowe.

Bilety w cenie 70 zł dostępne są: w przedsprzedaży online na www.niezla-sztuka.pl/, a także w Pizzerii „Roma", ul. Brzeska 1, tel. 83/344 44 20; Kawiarni Coffeelove, Plac Rubina 11-14, tel. 693 890 281 oraz w Sklepie Muzycznym „Music Audio", ul. Janowska 11, tel. 83/342 57 47.

Pierwsze dwie osoby, które zadzwonią do nas we wtorek po godz. 9 na numer tel. 881-308-107 i odpowiedzą na pytanie, od którego roku organizowany jest Biała Blues Festiwal, otrzymają podwójne zaproszenie na imprezę.

(Pim)

Marcelina i Karolina najlepsze w rejonowym etapie Olimpiady Zdrowia z PCK

Fot. Czas Biała Podlaska

Zwyciężczynie otrzymały dyplomy oraz pamiątkowe gadżety

Fot. Czas Biała Podlaska

W komisji konkursowej znaleźli się Robert Woźniak, Marek Mandziuk oraz Teresa Sidoruk

21 kwietnia w oddziale PCK w Białej Podlaskiej odbył się Etap Rejonowy XXX Olimpiady Zdrowia PCK z Biedronką. Po etapie szkolnym, tym razem przyszedł czas wyłonienia najlepszych uczestników w powiecie.

W powiecie bialskim wyłoniono trzy finalistki - jedną ze szkół podstawowych oraz dwie ze szkół średnich. Do następnego etapu mogły zakwalifikować się jedynie zwyciężczynie. W kategorii szkół podstawowych najlepsza okazała się Marcelina Mościcka z Publicznej Szkoły Podstawowej im. J. Kusocińskiego w Rogoźnicy. Bezkonkurencyjna w drugiej z grup była natomiast Karolina Danieluk z I Liceum Ogólnokształcącego im. J. I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej.

Nad prawidłowym przebiegiem olimpiady czuwała komisja, do której należał radny Miasta Biała Podlaska oraz jednoczesny przewodniczący komisji - Robert Woźniak, Marek Mandziuk - honorowy krwiodawca i wolontariusz PCK oraz Teresa Sidoruk. W organizację finału zaangażowali się również członkowie Klubu Seniora Czas PCK - Danuta Szyszko, Wiesława Kozak i Janusz Janowski.

Następny etap odbędzie się 18 maja w Lublinie, a finaliści olimpiady będą mogli otrzymać indeks na uczelnię, która jest patronem danej edycji. W tym roku należy do nich Uniwersytet Opolski, Uniwersytet Medyczny w Łodzi oraz Uniwersytet Medyczny w Poznaniu.

Radosław Grabowski

Pielgrzymka Strażaków Powiatu Bialskiego do Leśnej Podlaskiej

W pierwszą niedzielę po wspomnieniu św. Floriana – patrona Strażaków, strażacy z jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych oraz Państwowej Straży Pożarnej zjeżdżają się do jednego z trzech sanktuariów w powiecie bialskim, aby dziękować Bogu za miniony rok i wypraszać o wsparcie w pełnieniu dalszej służby na rzecz ratowania zdrowia i mienia ludności oraz prosić o wszelkie łaski dla siebie i swoich rodzin.

W tym roku XXIV Powiatowa Pielgrzymka Strażaków odbyła się do Sanktuarium Matki Bożej Leśniańskiej w Leśnej Podlaskiej.

Uroczystości rozpoczęły się od przemarszu pocztów sztandarowych, strażaków i zaproszonych gości z centrum Leśnej Podlaskiej do Bazyliki Matki Bożej Leśniańskiej. Pod pomnikiem św. Floriana została złożona wiązanka oraz znicze przez delegację strażaków powiatu bialskiego.

Uroczystej Mszy św. koncelebrowanej w intencji strażaków i ich rodzin przewodniczył ks. kanonik Andrzej Biernat – Diecezjalny Kapelan Strażaków, homilię wygłosił ks. kanonik Henryk Jakubowicz, Powiatowy Kapelan Strażaków.

Gospodarzami powiatowej pielgrzymki byli: dh Mariusz Filipiuk – prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Białej Podlaskiej i jednocześnie starosta bialski, st. bryg. Artur Tomczuk – Komendant Miejski PSP w Białej Podlaskiej, dh Paweł Kazimierski – wójt gminy Leśna Podlaska i jednocześnie prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Leśnej Podlaskiej.

Źródło: KM PSP w Białej Podlaskiej

BIA

I N F O R M A C J A

Zakład Gospodarki Lokalowej Spółka z o. o. 21-500 Biała Podlaska ul. Żeromskiego 5 ogłasza pierwszy publiczny ustny przetarg na oddanie w najem dwóch lokali użytkowych zlokalizowanych w budynku:

• JATKOWA 10 - na parterze o pow. 86,03m^2,

• BUDKIEWICZA 11 – na I piętrze o pow. 65,88m^2.

Termin przetargu 23 maja 2023r.

Bliższe informacje można uzyskać pod telefonem 83 343 62 46; 343 39 71; 516 150 138 i na stronie www.zglbp.pl. (w zakładce „przetargi").

R E K L A M A

eprasa.pl 5444089ba3

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc kuchenna, Międzyrzec/Międzyrzeckie Smaki	1	3 490,00 zł	u
Sprzedawca w branży przemysłowej, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Operator sprzętu ciężkiego, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Robotnik drogowy, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Dubów		24 zł/godz.	
Klasyfikator ryb, Biała Podl.		23,5 zł/godz.	z
Pomocnik w przemyśle przetwórczym, Biała Podl.	1	3 800,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Murarz–tynkarz, Biała Podl./Gospodarstwo Rolne		22,8 zł/godz.	z
Pracownik fizyczny, Biała Podl./Gospodarstwo Rolne		22,8 zł/godz.	z
Mechanik samochodów i maszyn rolniczych, Biała Podl./Gospodarstwo Rolne		22,8 zł/godz.	z
Nauczyciel szkoły specjalnej klas I–III, Wisznice/Szpilewicz	1	5 000,00 zł	u
Księgowy, Biała Podl.	1	3 500,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Międzyrzec	1	3 600,00 zł	u
Magazynier, Strzakły/KAROL	1	24 zł/godz	u
Konserwator budynku, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Kierowca C+E, Szóstka/FEDRO	1	5 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl.	1	3 750,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Urząd Pracy Parczew

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomocnik szklarniowy, Koczergi		16 zł/godz.	
Spawacz–ślusarz, Parczew/Black Ravens	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca–magazynier, Sosnowica/Ilczuk	1	3 490,00 zł	u
Sprzedawca–kasjer, Sosnowica/Ilczuk	1	3 490,00 zł	u
Monter/składacz okien, Parczew	1	3 490,00 zł	u
Konsultant terenowy, Parczew/Spółdzielnia Socjalna Edukator		6 500,00 zł	kontrakt menadżerski
Pomocnik dekarza, Kostry	1	3 490,00 zł	u
Robotnik drogowy, Parczew/PRD-M	1	3 600,00 zł	u
Fryzjer, Parczew/MARLENA		3 490,00 zł	z
Specjalista ds. księgowości, Parczew/PRD-M	1	4 000,00 zł	u
Majster drogowy, Parczew/PRD-M	1	4 000,00 zł	u
Elektryk, Parczew/PRD-M	1	3 600,00 zł	u
Kursant (policjant), Parczew/KWP		3 570,00 zł	
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Personel pomocniczy, Radzyń/ZDI	1	3 490,00 zł	u
Osoba świadcząca usługi opiekuńcze dla osób z zaburzeniami psychicznymi, Czemierniki/GOPS		40 zł/godz.	z
Stolarz meblowy, Radzyń/Brzozowski	1	3 490,00 zł	u
Pomoc stolarza, Radzyn/Brzozowski	1	3 490,00 zł	u
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	1	3 490,00 zł	u
Przetwórca owoców i warzyw, Radzyń/Bimiz	1	3 490,00 zł	u
Policjant, Radzyń/KWP Lublin		4 718,00 zł	mianowanie
Robotnik budowlany/malarz budowlany, Warszawa/Wawrzaszek	1	5 500,00 zł	u
Magazynier, Białka	1	3 490,00 zł	u
Konsultant terenowy, Radzyń/Spółdzielnia Socjalna Edukator		6 500,00 zł	
Pracownik ochrony, Radzyń	1	3 490,00 zł	u
Pomoc nauczyciela, Radzyń	0,5	1 745,00 zł	u
u – umowa o pracę			
z – umowa zlecenie			

Długa lista grzechów pana Sebastiana. Jest akt oskarżenia

Dopuścił się rozboju, pobił innego mężczyznę oraz „poczęstował" mefedronem dwie nieletnie dziewczyny – długa jest lista przestępstw, o które Prokuratura Rejonowa w Parczewie oskarża 24-letniego Sebastiana S.

Fot.Policja Parczew

Sebastian S. odpowie w warunkach recydywy. Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim nie wyznaczył jeszcze terminu pierwszej rozprawy

Zdaniem śledczych, 24-latek dwukrotnie uderzył pięścią i przewrócił na ziemię jednego z mężczyzn, żądał od niego wydania pieniędzy, a następnie ukradł warty 200 zł telefon komórkowy

Chodzi o zdarzenia, które rozegrały się w kwietniu ubiegłego roku w Parczewie. Na miejscową komendę wpłynęło zgłoszenie od 28-letniego obecnie mężczyzny, który miał zostać pobity i okradziony przez swojego znajomego.

Policja na tropie Sebastiana

– Funkcjonariusze w rozmowie ze zgłaszającym ustalili, że został on zaatakowany, kiedy szedł do pracy. Agresor początkowo poprosił pokrzywdzonego o pieniądze, które zgłaszający rzekomo był mu winien. Gdy ten odpowiedział, że nie ma przy sobie gotówki, napastnik uderzył go w twarz i wyrwał telefon komórkowy, po czym jako pasażer wsiadł do stojącego w pobliżu pojazdu i odjechał – relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Policjanci zaczęli szukać domniemanego sprawcy.

– Napastnikiem okazał się 24-letni mieszkaniec powiatu włodawskiego. Mężczyzna został zatrzymany, miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu – informowała Semeniuk i dodała, że w pobliżu miejsca zdarzenia został odnaleziony skradziony telefon.

Niebawem wyszły na jaw nowe fakty – zdaniem mundurowych 24-letni Sebastian S. miał więcej na sumieniu.

– Wziął udział w pobiciu innego mężczyzny z powiatu parczewskiego, do którego doszło tego samego dnia. Mężczyzna miał również na koncie przestępstwa narkotykowe – relacjonowała policjantka.

Długa lista grzechów

Prokuratura Rejonowa w Parczewie oskarżyła Sebastiana S. m.in. o rozbój. Zdaniem śledczych, 24-latek dwukrotnie uderzył pięścią i przewrócił na ziemię jednego z mężczyzn, żądał od niego wydania pieniędzy, a następnie ukradł warty 200 zł telefon komórkowy. Zdaniem prokuratury oskarżony działał w warunkach recydywy, bo był już karany za podobne przestępstwo. Pokrzywdzony doznał m.in. rany nad lewym okiem oraz siniaków.

Sebastian S. oraz jego kompan – Patryk W. (został oskarżony tylko o jeden czyn) odpowiedzą też za pobicie innego mężczyzny. Zdaniem śledczych oskarżeni bili pokrzywdzonego rękami oraz kopali po całym ciele, wybijając m.in. kawałek zęba.

Dodatkowo Sebastian S. został też oskarżony o darmowe udzielenie dwóm nieletnim dziewczynom co najmniej pół grama mefedronu oraz naruszenie nietykalności cielesnej jednego z mężczyzn.

Oskarżony przebywa obecnie w więzieniu w związku z inną sprawą, od kwietnia 2022 r. do końca roku był tymczasowo aresztowany w sprawie, za którą niebawem stanie przed sądem.

Wobec Patryka W., który został oskarżony tylko o udział w pobiciu, został zastosowany dozór policji.

Sprawa czeka na wyznaczenie pierwszego terminu przez Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim.

Grzegorz Rekiel

Pożar budynku w Oszczepalinie II. W środku była jedna osoba

W środę (10 maja) w miejscowości Oszczepalin II w powiecie łukowskim wybuchł pożar. Palił się budynek gospodarczy z pomieszczeniem mieszkalnym.

Fot.OSP Wolcieszków

Pożar budynku w Oszczepalinie II

- W pomieszczeniach przebywała jedna osoba. Została ewakuowana jeszcze przed naszym przyjazdem. Nie potrzebowała pomocy medycznej - mówi nam st. kpt. mgr inż. Konrad Turski, rzecznik prasowy KP PSP w Łukowie,

Straż pożarna ugasiła ogień i przewietrzyła pomieszczenia.

- Działanie straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu zasilania w obiekcie, podania dwóch prądów wody w natarciu aż do ugaszenia. Strażacy pracowali w aparatach ochrony układu oddechowego, po ugaszeniu ognia oddymili budynek . Przelali wodą wyniesione z domu spalone wyposażenie. Zawiadomili także GOPS w Wojcieszkowie o zdarzeniu i konieczności objęcia pomocą mieszkańców - informują strażacy.

W akcji brały udział: JRG Łuków, OSP Wola Bystrzycka, OSP Wojcieszków i OSP Oszczepalin. Przyczyna pożaru nie jest jeszcze znana.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 5444089ba3

Ksiądz Andrzej Kieliszek z odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”

Kapłan ratujący sakralne zabytki

ŁUKÓW/RADZYŃ Ksiądz kanonik Andrzej Kieliszek, proboszcz Parafii pw. Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie otrzymał odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Kapłan w parafiach, w których pracował, starał się odkryć, ocalić i odrestaurować zabytki sakralne.

W imieniu Ministra Kultury ks. Andrzejowi Kieliszkowi odznakę wręczyli posłowie Sławomir Skwarek i Krzysztof Głuchowski w obecności z-cy burmistrza Mateusza Popławskiego, przewodniczącego Rady Miasta Łuków Krzysztofa Oklińskiego, dyrektora Muzeum Regionalnego Mariusza Burdacha i licznego grona parafian

Odznaka Zasłużony dla Kultury Polskiej, która trafiła do ks. Andrzeja Kieliszka

Odznaka honorowa „Zasłużony dla Kultury Polskiej” została przyznana ks. Andrzejowi Kieliszkowi przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na wniosek Muzeum Regionalnego w Łukowie. Jej oficjalne wręczenie odbyło się w niedzielę 7 maja w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego. Ks. Kieliszkowi w imieniu ministra wręczyli odznakę posłowie Sławomir Skwarek i Krzysztof Głuchowski. Obecni byli także zastępca burmistrza Mateusz Popławski, przewodniczący Rady Miasta Łuków Krzysztof Okliński, dyrektor Muzeum Regionalnego Mariusz Burdach oraz pracownicy Muzeum, a także liczne grono parafian.

Terapeuta i pasjonat historii

Ks. kan. Andrzej Kieliszek ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Siedlcach i przyjął święcenia kapłańskie w 1987 r. W 1993 r. ukończył zaoczne studia w Instytucie Studiów nad Rodziną w Łomiankach. Kształcił się w Studium Pomocy Psychologicznej oraz Studium Terapii Uzależnień w Instytucie Psychologii Zdrowia i Trzeźwości w Warszawie i w 1999 r., jako pierwszy ksiądz w kraju uzyskał certyfikat specjalisty psychoterapii uzależnień.

Wciąż pomaga osobom uzależnionym, a jednocześnie pasjonuje się historią zabytków sakralnych i działa na rzecz ich odrestaurowania i zachowania dla potomnych.

W Radzyniu i Łukowie

Od 2012 r. do 2018 r. ks. Kieliszek był proboszczem parafii pw. Trójcy Świętej w Radzyniu Podlaskim, dokąd przeszedł po pięciu latach pracy w parafii Matki Bożej Częstochowskiej w miejscowości Krzesk Królowa Niwa w powiecie siedleckim. W lipcu 2018 r. ks. Kieliszek objął urząd proboszcza parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie.

Muzeum Regionalne w Łukowie we wniosku o odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej” dla ks. Andrzeja Kieliszka podkreśla jego zaangażowanie w upowszechnianie i ochronę kultury - zwłaszcza zabytków architektury sakralnej.

KRZESK KRÓLOWA NIWA

W parafii w Krzesku (lata 2007 - 2011) ks. Kieliszek podejmował prace przy zabytkowym kościele – termomodernizacja - wymiana okien, ogrzewania, rewitalizacja otoczenia obiektów zabytkowych – nowy parkan, utwardzenie nawierzchni, elementy małej architektury, system oświetlenia zewnętrznego, prace przy zabytkowej plebanii – kapitalny remont elewacji, dachu z wymianą drzwi i okien, przygotowanie dokumentacji do remontu elewacji zabytkowego kościoła - prace zrealizował następca Ks. Krzysztof Wałek.

RADZYŃ PODLASKI

W Parafii Trójcy Świętej w Radzyniu Podlaskim (lata 2011-2018) ks. Andrzej Kieliszek jako proboszcz zrealizował:

1. Dokończenie rozpoczętego przez poprzednika Ks. kan. Jana Czapskiego remontu elewacji zewnętrznej zabytkowego kościoła – przecierka i uzupełnienie tynków, prace konserwatorskie przy sztukaterii attyk, malowanie kościoła. Na prace przy attykach dotacja Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków woj.lubelskiego.
2. Kapitalny remont zabytkowej plebanii i zabytkowego wikariatu, remont zabytkowej dzwonnicy i ogrodzenia kościoła – parkanu z bramami, remont zabytkowej bramy i ogrodzenia cmentarza.
3. Przygotowanie dokumentacji i zabezpieczenie środków do remontu zabytkowej kaplicy św. Anny na cmentarzu. Prace zrealizował następny proboszcz - Ks. kan Krzysztof Pawelec.

ŁUKÓW

Jako proboszcz Parafii Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie (we wniosku uwzględniono lata 2018 - 2022) ks. Kieliszek zrealizował następujące działania, a planów ma jeszcze wiele:

1. Prace konserwatorskie przy drzwiach wejściowych kościoła i prace przy oknach – żaluzjach kościoła. (Dotacja z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków woj. lubelskiego - 2019 r.).
2. Prace konserwatorskie przy ścianach i sklepieniu prezbiterium świątyni. (Dotacja Ministerstwa Kultury - 2022 r.).
3. Przygotowanie dokumentacji dla prac konserwatorskich przy łuku tęczowym, ścianach i sklepieniu nawy oraz zakrystiach i ścianach kościoła. Złożono wniosek do Ministerstwa Kultury o dotację.
4. Przygotowanie dokumentacji do remontu budynku poklasztornego, dokumentacji do prac budowlanych w podziemiach kościoła i dokumentacji do rewitalizacji otoczenia kościoła.

Obrazy i rzeźby

Ksiądz Kieliszek jako proboszcz w Radzyniu i Łukowie zlecił także prace konserwatorskie przy obrazach św. Mikołaja i św. Franciszka w Parafii Trójcy Św. w Radzyniu Podlaskim (2017 r. i 2018 r.) oraz prace konserwatorskie przy rzeźbie Jezusa Miłosiernego – Frasobliwego w Parafii Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie (2020 r.)

Był także inicjatorem badań archeologicznych w kryptach kościoła Trójcy Świętej w Radzyniu Podlaskim (2017 r.) oraz w kryptach kościoła Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie (2019 r.). Na zakończenie prac archeologów w obu parafiach były zorganizowane konferencje popularnonaukowe.

mo

Ks. kanonik Andrzej Kieliszek

PLANUJEMY KOLEJNE PRACE

To odznaczenie jest dla mnie wielką radością i jestem trochę onieśmielony, bo uważam, że w Łukowie jeszcze za mało tych prac jest wykonanych, żeby taką nagrodę mi przyznać. Poważniejsze prace w Łukowie są dopiero planowane, a niektóre rozpoczęte. Myślę, że zostały zauważone przede wszystkim te prace przy freskach w kościele, ale to na razie jest zrobione tylko prezbiterium, a w tym roku chcemy te prace pociągnąć dalej. Planujemy odrestaurować malowidła na łuku tęczowym, dwóch pierwszych przęsłach, zakrystii. A w kolejnym roku trzecie przęsło, ściana nad chórem i ściana północna.

NEKROLOGI

PARCZEW

Krystyna Olesiejuk
81 lat, zm. 5 maja, Przegaliny Duże

Eugeniusz Siuciak
80 lat, zm. 6 maja, Milanów

Kazimiera Izdebska
92 lata, zm. 7 maja, Białka

Wanda Awgulewicz
93 lata, zm. 7 maja, Parczew

Stanisława Izdebska
92 lata, zm. 9 maja, Parczew

Jerzy Nieścioruk
80 lat, zm. 9 maja, Glinny Stok

Kazimierz Szczepaniuk
85 lat, zm. 10 maja, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

ŁUKÓW

Krystyna Skomorowska
80 lat, zm. 5 maja, Łuków

Grzegorz Szelągowski
43 lata, zm. 5 maja, Łuków

Edmund Kopeć
79 lat, zm. 6 maja, Tuchowicz

Barbara Barwińska
70 lat, zm. 8 maja, Łuków

Helena Mościcka
88 lat, zm. 8 maja, Łuków

Zenon Kłoda
67 lat, zm. 9 maja, Łuków

Eugenia Wereszczyńska - Góźdź
91 lat, zm. 9 maja, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

BIAŁA PODLASKA

Alina Sadownik
90 lat, zm. 5 maja, Biała P.

Jan Stefaniuk
72 lata, zm. 5 maja, Międzyrzec

Grzegorz Sawczuk
52 lata, zm. 6 maja, Hrud

Sławomir Janusz
64 lata, zm. 6 maja, Biała P.

Regina Zaręba
85 lat, zm. 7 maja, Biała P.

Stanisława Olesiejuk
91 lat, zm. 8 maja, Drelów

Irena Augustyniak
91 lat, zm. 9 maja, Biała P.

Ewa Zofia Młynarczyk
88 lat, zm. 9 maja, Wygnanaka

Krzysztof Szczygłowski
72 lata, zm. 9 maja, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

RADZYŃ PODLASKI

Marianna Sposób
89 lat, zm. 5 maja, Radzyń

Radosław Łyjak
47 lat, zm. 7 maja, Radzyń

Anna Książek
33 lata, zm. 10 maja, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

BIA

eprasa.pl 5444089ba3

Minister Czarnek w Opolu Lub.: Wara od naszych dzieci, lewacy, wara!

W piątek, 12 maja do Opola Lubelskiego zawitał minister Przemysław Czarnek, wicemarszałek Ryszard Terlecki oraz poseł na sejm, Sławomir Skwarek.

Chociaż spotkanie utrzymywane było przez władze Opola Lubelskiego w tajemnicy, to sala była pełna gości zainteresowanych działalnością PiS oraz miłośników partii...

Parlamentarzyści z zainteresowaniem słuchali pytań zadawanych przez mieszkańców. Na wszystkie odpowiadali, podkreślając przy tym swoje zasługi... Jak się okazało, poczucia humoru nie brakowało nikomu

Najpierw goście wraz ze Sławomirem Plisem, burmistrzem Opola Lubelskiego, starostą opolskim, Dariuszem piotrowskim oraz z przewodniczącym Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim, Dariuszem Stachowiczem, złożyli kwiaty pod pomnikiem Lecha Kaczyńskiego przy ul. Lubelskiej, następnie przeszli do Opolskiego Centrum Kultury, gdzie odbyło się spotkanie z mieszkańcami powiatu oraz naszymi lokalnymi władzami

Chociaż o wizycie ministra Przemysława Czarnka do Opola Lubelskiego wiedzieli tylko nieliczni, sala kinowa Opolskiego Centrum Kultury była pełna. Nie było żadnych plakatów czy ogłoszeń. Wszystkie miejsca siedzące były zajęte, a część gości ciekawych tego, co do powiedzenia ma grupa naszych parlamentarzystów z PiS, przez całe - trwające niemal dwie godziny spotkanie - musiała stać. Ale, jak się okazało, burmistrz Opola Lubelskiego, Sławomir Plis, o spotkaniu wiedział od kilku miesięcy, ponieważ... to właśnie on postanowił zaprosić ministra do Opola. Plis jest także przewodniczącym Zarządu Powiatowego PiS. To właśnie burmistrz był gospodarzem spotkania i powitał wszystkich gości, po czym zaprezentował film, w którym w skrócie pokazane były ostatnie inwestycje przeprowadzone na terenie gminy Opole Lubelskie.

Już jest dobrze, ale będzie jeszcze lepiej

- Szło nam świetnie. Przed pandemią byliśmy w czołówce, jeżeli nie na pierwszym miejscu wśród państw Europy rozwijających się, jeżeli chodzi o tempo rozwoju - rozpoczął wicemarszałek Ryszard Terlecki. - Pandemia to trochę zatrzymała, ale wyszliśmy z pandemii znów jako liderzy sytuacji gospodarczej, wybrnęliśmy z tych wszystkich problemów bardzo sprawnie - dodał.

> **Ryszard Terlecki**
> **Inflacja stanęła i maleje. Spodziewamy się, że przed jesienią ceny zaczną spadać**

Terlecki odniósł się do popularnych ostatnio plakatów „PiS = DROŻYZNA", ale - jak to przed wyborami - postanowił skupić się na samych dobrych wiadomościach - inwestycjach, programach społecznych i prorodzinnych oraz o odbudowie polskiej armii. - Drożyzna, to jest to, co ci nieudacznicy piszą na plakatach (...). No nie jest tak, że PiS równa się drożyzna, bo ta drożyzna wynika z sytuacji międzynarodowej, z tej wojny i z tego wszystkiego, co przetoczyło się przez Europę i świat w ostatnich latach - wyjaśniał, wskazując nawet powód do ... optymizmu:

- Inflacja stanęła i maleje. Spodziewamy się, że przed jesienią ceny zaczną spadać.

Był też czas na pytania mieszkańców. Interesowały ich sprawy bardzo różne: lasy państwowe, kara śmierci, zarobki nauczycieli, emerytury czy dodatki dla strażaków OSP...

Lewacy! Wara od naszych dzieci!

O karze śmierci mówił minister Czarnek. Za przykład posłużyła mu sprawa tragicznie zmarłego kilka dni temu 8-letniego Kamilka z Częstochowy.- Gdyby było tak, że Państwo Polskie nie byłoby w stanie powstrzymać zbrodniarza takiego, jak np. ojczym tego śp. Kamilka, który zmarł po miesiącu przebywania w szpitalu po okrutnych torturach, które mu zadał ten ojczym - przy zgodzie rodziny, patologicznej rodziny! I to jest podstawa tego nieszczęścia - patologia! Wtedy ona (kara śmierci - dop. red.) byłaby uzasadniona - tłumaczył minister. - Ja jestem absolutnie zwolennikiem zaostrzenia kar. Nie tylko nieuchronność kary, ale również kara, która rzeczywiście jest adekwatna do czynu, który trudno nawet nazwać zezwierzęceniem, bo zwierzęta tak nie robią swojemu potomstwu, jak zrobił ten zbrodniarz - dodał, wyjaśniając, że w tej sprawie zawinił człowiek, a na jakimś etapie także odpowiednia służba ochrony społecznej. - Nie mówmy, że u nas coś skrajnie nie działa, bo przejdziemy wtedy do sytuacji, w której posłanki lewicy dzisiaj mówią: „Skończmy z władzą rodzicielską"... Że musimy skończyć z władzą rodzicielską, zabrać władzę rodzicom i sami się będziemy dziećmi opiekować... Wara od naszych dzieci, lewacy, wara! Rodzice są od tego, żeby się nimi zajmować! O rodzinę trzeba dbać! - grzmiał Czarnek. W czasie spotkania można było złożyć podpis pod obywatelskim projektem ustawy „Chrońmy dzieci, wspierajmy rodziców".

AG

Zawalony strop przygniótł dwóch mężczyzn

ŁUKÓW Starsi mężczyźni pracowali przy rozbiórce murowanego budynku gospodarczego. W pewnej chwili osunął się na nich duży fragment betonowego stropu.

Pod zawalonym fragmentem stropu znalazło się dwóch starszych mężczyzn

Do wypadku doszło w piątek, 12 maja o godzinie 8:31. W tym czasie na jednej z posesji na ulicy Cieszkowizna w Łukowie dwaj mężczyźni rozbierali budynek gospodarczo-garażowy. Strażacy z Łukowa zostali zaalarmowani, że podczas tych prac zawalił się strop budynku i mężczyźni znaleźli się pod zwałem betonu.

Szybka pomoc

Na pomoc przyjechało ośmiu ratowników z KP PSP w Łukowie, policja, pogotowie ratunkowe.

- W wyniku zdarzenia dwie osoby zostały przygniecione betonowymi elementami stropu. Po przybyciu na miejsce zdarzenia pierwszych zastępów z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Łukowie przystąpiono do stabilizacji zawalonego elementu obiektu i wydobycia osób poszkodowanych, dwóch mężczyzn w wieku ponad 60 lat – informuje Straż Pożarna.

Strażacy unieśli zawalony fragment stropu przy pomocy poduszek pneumatycznych - są to poduszki ciśnieniowe niskiego podnoszenia, które mogą unieść duże ciężary. Następnie ratownicy przetransportowali rannych z gruzowiska do karetki.

Obaj poszkodowani

Jeden z poszkodowanych mężczyzn w wyniku poniesionych obrażeń był nieprzytomny, bez funkcji życiowych. Drugi natomiast przytomny, z obrażeniami.

- Po wydobyciu z zawaliska mężczyźni zostali przekazani przybyłym na miejsce Zespołom Ratownictwa Medycznego. Dzięki wysiłkom ratowników medycznych funkcje życiowe poszkodowanego zostały przywrócone na miejscu zdarzenia. Następnie obaj zostali przetransportowani do szpitala – informuje Straż Pożarna.

Na miejscu zdarzenia interweniowały trzy pojazdy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Łukowie, w sumie ośmiu ratowników, dwa Zespoły Ratownictwa Medycznego, Policja.

mo

REG

eprasa.pl 5444089ba3

Maturzyści z „Sikorskiego” oceniają podstawę

W ubiegłym tygodniu maturzyści z całej Polski napisali ostatni egzamin maturalny na poziomie podstawowym.

Absolwenci Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Wł. Sikorskiego musieli zmierzyć się z matematyką. Zapytaliśmy więc uczniów tej placówki o wrażenia dotyczące pierwszych egzaminów. Przed nimi jeszcze poziom rozszerzony oraz egzaminy ustne.

Radosław Grabowski

Kacper Ostapiuk

1. Jak oceniasz poziom trudności egzaminów w tym roku?
- Jeśli chodzi o samą maturę z matematyki, muszę przyznać, że uczyłem się trochę, więc wydała mi się prosta. O dziwo było tylko jedno pytanie z deltą, więc ten egzamin oceniam na umiarkowanie trudny.

2. Który przedmiot wzbudził największe obawy?
- Najbardziej obawiałem się języka polskiego, bo jest tam wiele rzeczy na zapamiętywanie, gdzie w matematyce, jeśli zna się sposób robienia, można zrobić każde zadanie. W polskim to jednak głównie znajomość lektur.

3. Jakie rozszerzenia wybrałeś?
- Polski, angielski, WOS i historię.

Zuzanna Chmielewska

1. Jak oceniasz poziom trudności egzaminów w tym roku?
- Tegoroczna matura z matematyki była naprawdę prosta. Patrząc na to, że z próbnych osiągałam wyniki w przedziale 60-70 procent, to myślę, że ta wypadła mniej więcej na 90 procent.

2. Który przedmiot wzbudził największe obawy?
- Uważam, że język angielski miał w sobie pewne słówka, które wykraczały poza poziom podstawowy, więc na chwilę obecną język angielski.

3. Jakie rozszerzenia wybrałaś?
- Angielski i biologię.

Karolina Grzeszyk

1. Jak oceniasz poziom trudności egzaminów w tym roku?
- Egzaminy były w miarę OK i muszę powiedzieć, że były łatwiejsze, niż się nastawiałam, więc wydaje mi się, że poziom był „znośny”.

2. Który przedmiot wzbudził największe obawy?
- Był to chyba język polski, bo w maturze z tego przedmiotu zmieniło się chyba najwięcej, w porównaniu do innych egzaminów. Myślę jednak, że na pewno będzie powyżej 50 procent.

3. Jakie rozszerzenia wybrałaś?
- Polski i angielski.

Tomasz Jeleszuk

1. Jak oceniasz poziom trudności egzaminów w tym roku?
- Przede wszystkim matura z języka polskiego była czymś niespodziewany i temat zaskoczył, jednak byłem dobrze przygotowany i test historyczno-literacki rozgromiłem.

2. Który przedmiot wzbudził największe obawy?
- Właśnie z polskiego, bo nie za bardzo było wiadomo, czego można się spodziewać i trzeba się wpasować dobrze w klucz odpowiedzi.

3. Jakie rozszerzenia wybrałeś?
- Matematykę i informatykę.

Maria Kossak

1. Jak oceniasz poziom trudności egzaminów w tym roku?
- Uważam, że jak do tej pory, matury na poziomie podstawowym były bardzo przystępne i chyba trochę łatwiejsze, niż te próbne.

2. Który przedmiot wzbudził największe obawy?
- Najwięcej stresu przed rozpoczęciem egzaminu miałam przed językiem polskim, bo było to dla nas coś nowego i nie wiedzieliśmy czego się spodziewać.

3. Jakie rozszerzenia wybrałaś?
- Język polski, angielski i historię.

Maks Łaski

1. Jak oceniasz poziom trudności egzaminów w tym roku?
- Ogólnie język polski i angielski były bardzo łatwe. Matematyka, pewnie dla kogoś, kto ją umie, też była łatwa.

2. Który przedmiot wzbudził największe obawy?
- Największe ten dzisiejszy, z matematyki. Myślę jednak, że udało się uzyskać ok. 45-50 procent.

3. Jakie rozszerzenia wybrałeś?
- Angielski i polski.

Zuzanna Pietruk

1. Jak oceniasz poziom trudności egzaminów w tym roku?
- Jeśli chodzi o język polski i angielski, spodziewałam się czegoś zdecydowanie trudniejszego. Matematyka, w porównaniu do egzaminów próbnych, była zdecydowanie trudniejsza.

2. Który przedmiot wzbudził największe obawy?
- Wbrew pozorom był to język polski, bo nie wiedziałam czego się spodziewać, a z matematyki pewne schematy były podane już wcześniej.

3. Jakie rozszerzenia wybrałaś?
- Język polski i język angielski.

Jagoda Nurska

1. Jak oceniasz poziom trudności egzaminów w tym roku?
- Szczerze mówiąc, jak dla mnie, nie były jakoś specjalnie łatwe, ale trzeba przyznać, że nie były też zniewalająco trudne.

2. Który przedmiot wzbudził największe obawy?
- Język polski, bo nie wiadomo, czego można było się spodziewać, no i był to pierwszy egzamin, więc stres był na pewno największy.

3. Jakie rozszerzenia wybrałaś?
- Geografię.

Brian Poniatowski na warsztatach w MOVE MI

Po dziewięciu latach w swoje rodzinne strony powrócił zwycięzca siódmej edycji You Can Dance - Brian Poniatowski! Tancerz, choreograf, ale również specjalista od marketingu, przyjechał do Międzyrzeca Podlaskiego, by poprowadzić warsztaty w szkole tańca MOVE MI.

Nie zabrakło również chwili na wspólne zdjęcia

Podczas niedzielnej części, Brian Poniatowski odpowiadał na pytania wszystkich uczestników oraz rozdawał autografy

Tancerki z MOVE MI przez dwa dni miały okazję ćwiczyć pod okiem tancerza pochodzącego z Międzyrzeca Podlaskiego. W niedzielne popołudnie odbyło się również spotkanie, na którym podopieczne Mileny Rzewuskiej mogły zapytać znanego na całym świecie tancerza o jego dotychczasową karierę. Brian znalazł również chwilę na wywiad z nami, dlatego już niedługo możecie spodziewać się rozmowy z wielokrotnym mistrzem świata, a także zwycięzcą You Can Dance.

Czym jest MOVE MI?

MOVE MI to stowarzyszenie działające na rzecz rozwoju dzieci i młodzieży w kierunku tańca jazz, balet, modern oraz akrobatyki na poziomie turniejowym oraz rekreacyjnym. Aktualnie szkoła tańca zrzesza ponad 150 tancerzy, podzielonych na 13 grup zwanych MOVE BABY, MOVE MINI, MIVE KIDS, MOVE JUNIOR. Mieści się w Międzyrzecu Podlaskim, a tancerze uczestniczący w zajęciach MOVE MI to głównie mieszkańcy miasta i gminy Międzyrzec Podlaski, ale także okolicznych gmin i miasta Biała Podlaska.

W swoim dorobku szkoła ma już kilka gal tanecznych oraz wewnętrznych turniejów tańca organizowanych przez MOVE MI. Grupy turniejowe dodatkowo prezentują się na scenach ogólnopolskich, zdobywając czołowe miejsca w rankingach, startując w formacjach, duetach i solo. W poprzednim roku szkoła po raz pierwszy wystawiła swoich solistów na Mistrzostwach Polski IDO pod patronatem Polskiej Federacji Tańca. Obecny rok zapowiada się ambitniej, bo do solistów dołącza jedna formacja, która pod koniec maja będzie reprezentować Międzyrzec Podlaski i swoją szkołę tańca na tych samych mistrzostwach w Raszynie.

Międzyrzeczanin z młodymi tancerkami z MOVE MI przećwiczył nowy układ choreograficzny

Ostatnie pokazy i turnieje MOVE MI:

7.11.2022 Mistrzostwa Ekstraklasy w Tańcu Sportowym w Łasku
19.11.2022 „Taneczne Pejzaże” Góra Kalwaria
10.12.2022 Ogólnopolski Turniej „HAND to HAND” Polskiej Federacji Tańca
11.03.2023 Ogólnopolskiego Turniej „City OF DANCE”
18.03.2023 Ogólnopolski Turniej „Roztańczone Mazowsze” w Tarczynie pod patronatem federacji WADF
02.04.2023 Otwarte Mistrzostwa Polski Wschodniej w Zamku w Janowie Podlaskim
16.04.2023 Ogólnopolski Turniej „Zakręceni na Taniec” w Markach
22/23.04.2023 Puchar Mokotowa w Tańcu Sportowym Federacji PFT

Radosław Grabowski

BIA

eprasa.pl 5444089ba3

Przepychanki polityków zablokowały konkurs na dyrektora

Szpital zakażony lokalną polityką

Poseł Dariusz Stefaniuk (PiS) manifestacyjnie zrezygnował z członkostwa i przewodniczenia w radzie społecznej bialskiego szpitala. Z tego powodu został odroczony konkurs na dyrektora lecznicy.

Fot.Radosław Grabowski

Dariusz Stefaniuk, poseł PiS
– Wszystkich pracowników oraz pacjentów mogę zapewnić o moim ciągłym wsparciu w rozwoju i funkcjonowaniu WSzS

Już od kilku miesięcy trwa zamieszanie związane z kierowaniem lecznicą w Białej Podlaskiej. Najpierw, po wielotygodniowej przepychance z bialską Radą Miasta, w marcu marszałek województwa Jarosław Stawiarski (PiS) odwołał radnego Adama Chodzińskiego ze stanowiska dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego.

Pretekstem było pogorszenie sytuacji finansowej szpitala, dotychczas zachwycającego wynikami ekonomicznymi. Wyjaśnieniem była utrata zaufania do A. Chodzińskiego, który po odejściu z Porozumienia był bezpartyjny i nie miał osłony politycznej. W jego miejsce, jako dyrektor p.o., wszedł Artur Kozioł.

Dużym zaskoczeniem przed tygodniem była nagła decyzja Dariusza Stefaniuka, posła PiS, z uczestnictwa w radzie społecznej szpitala. To on od wielu lat wspierał Artura Kozioła najpierw w Straży Miejskiej i następnie w Stacji Pogotowia Ratunkowego SPZOZ w Białej Podlaskiej. Przez pewien czas krytycznie oceniał odwoływanie Adama Chodzińskiego ze stanowiska dyrektora, a kiedy zastąpił go Artur Kozioł, poseł udzielił mu poparcia.

W marcu ujawnił, że poprosił Kozioła, aby do czasu ogłoszenia konkursu nie podejmował decyzji strategicznych, w tym m.in. personalnych.

Parlamentarzysta zaskakuje

Niespodziewanie Dariusz Stefaniuk wydał oświadczenie informując, że z dniem 5 maja złożył rezygnację z członkostwa w Radzie Społecznej WSzS w Białej Podlaskiej, w tym z pełnionej przez niego funkcji przewodniczącego.

– Podejmowane przez kierownictwo szpitala działania restrukturyzacyjne są niezgodne z wyznawanymi przeze mnie wartościami i oczekiwaniami. Zawsze uważałem, że zmniejszanie liczby personelu zatrudnionego w tak newralgicznej placówce jak WSzS w Białej Podlaskiej, to ostateczność. Plan naprawczy daje cały wachlarz innych narzędzi, które mogą zmniejszyć stratę finansową – wyjaśniał poseł.

Zaznaczył, aby nie łączyć jego osoby z działaniami obecnego kierownictwa placówki.

– Wszystkich pracowników oraz pacjentów mogę zapewnić o moim ciągłym wsparciu jako poseł RP w rozwoju i funkcjonowaniu WSzS – podkreślił.

Na Facebooku posypały się hejterskie i partyjne ataki na posła. Rzucono wiele plotek, m.in. jakoby żona Dariusza Stefaniuka miała wziąć udział w konkursie na stanowisko dyrektora szpitala. Parlamentarzysta zareagował na to zdumieniem i śmiechem.

Zapytaliśmy rzecznik prasową WSzS, czy w ramach programu naprawczego w bialskim szpitalu trwają zwolnienia pracowników oraz ile osób zwolniono. Otrzymaliśmy jednak tylko wyjaśnienie obecnego szefa szpitala o działaniach naprawczych.

„Spłaszczanie" w szpitalu

Artur Kozioł, p.o. dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej, przypomniał, że bialska lecznica zakończyła 2022 r. ze stratą 8,788 mln zł.

– Spowodowało to konieczność podjęcia decyzji zarządczych, poprzedzonych oceną zasadności ponoszonych kosztów oraz ich zgodności z priorytetami działalności szpitala. Dlatego też od czasu objęcia stanowiska p.o. dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej realizuję uchwałę Rady Społecznej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej z dnia 27 grudnia 2022 r. w sprawie wyrażenia opinii w przedmiocie „Planu Naprawczego WSzS na rok 2023 – projekt" – informuje dyrektor.

Dodaje, że 31 marca Rada Społeczna WSzS pozytywnie zaopiniowała uchwałę nr 44 w sprawie wyrażenia opinii o zmianie regulaminu organizacyjnego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej, zakładającą „spłaszczenie struktury organizacyjnej poprzez zmniejszenie ilości działów, stanowisk kierowniczych i samodzielnych w administracji".

Nie wyjaśniono na czym ma polegać to spłaszczanie. Próbowaliśmy więc zapytać w związkach zawodowych o zwolnienia.

Przewodnicząca zarządu Związku Zawodowego Pracowników Ochrony Zdrowia w Białej Podlaskiej Dorota Maksymiuk powiedziała nam, że nie musiała interweniować w sprawie zwolnień pracowników.

– Nie było zwolnień grupowych lub zwalniania pracowników zatrudnionych na czas nieokreślony. W niektórych przypadkach umowy o pracę zakończyły się z okresem ich trwania. Jest praca zapewniona dla pielęgniarek i innych grup zatrudnionych na czas nieokreślony. Pozostaje zachowane bezpieczeństwo szpitala – mówi przewodnicząca.

Podobnie w bialskich strukturach NSZZ „Solidarność" oraz w Okręgowej Izbie Pielęgniarek i Położnych nie wpłynęły skargi na zwolnienia w szpitalu.

Odroczenie wyboru nowego dyrektora

W ubiegłą środę komisja konkursowa w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego miała rozstrzygnąć konkurs na nowego dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej.

Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka woj. lubelskiego, poinformował nas, że zgłoszono trzech kandydatów.

– Termin posiedzenia komisji konkursowej został odroczony do czasu uzupełnienia jej składu. Aktualnie nie zapadła jeszcze decyzja, co do obsadzenia stanowiska przewodniczącego Rady Społecznej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej, po rezygnacji z tej funkcji pana Dariusz Stefaniuka – wyjaśnił rzecznik.

Dodał, że konieczne będzie przed posiedzeniem komisji powołanie nowego przewodniczącego rady społecznej, co jest w gestii Zarządu Województwa Lubelskiego.

Były dyrektor szpitala Adam Chodziński nie kryje rozgoryczenia.

– Z programem naprawczym nie czekaliśmy do czerwca 2023 r., lecz przyjęliśmy go wcześniej. Wskazaliśmy na długofalową redukcję etatów. Wiele osób nabywa prawa emerytalne i odchodzi z pracy. Nie można jednak np. naruszyć wymogów dotyczących liczby pielęgniarek przypadających na łóżka pacjentów. Niestety, pojawiły się problemy ze zwykłymi zachowaniami ludzkimi. Mam wiele sygnałów o takich zdarzeniach. Mi szkoda ludzi. Taka sytuacja może uderzyć w pacjentów – mówi były dyrektor.

Marek Pietrzela

Fot.Kamil Węgik

Remigiusz Małecki,
rzecznik prasowy marszałka woj. lubelskiego

Konkurs w pogotowiu

- Posiedzenie Komisji Konkursowej powołanej do przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora Stacji Pogotowia Ratunkowego SP ZOZ w Białej Podlaskiej zostało zaplanowane na 24 maja. Do konkursu zgłoszono czterech kandydatów

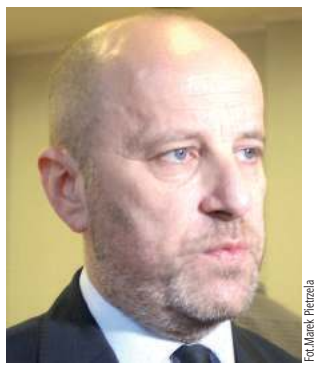
Fot.Marek Pietrzela

Adam Chodziński,
były dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego

W kasie szpitala zostawiłem kilkanaście milionów

- W minionym roku covid poważnie ograniczył wpływy. Ponad 3 mln zł jednak wydaliśmy na utworzenie laboratorium cytogenetycznego. Bez dotacji Urzędu Marszałkowskiego! Przyniesie to wzrost dochodów. W kasie szpitala zostawiłem jednak kilkanaście milionów złotych wcześniejszych oszczędności. Po dwóch latach pandemii, w 2022r. wykonaliśmy aż 112 proc. nadwyżki w ryczałcie. To był dobry wynik, który rzutuje na finansowanie z NFZ w 2023 r. Kilka milionów złotych wpływu może przynieść powołany przez nas pododdział neochirurgii. Udało się nam w poprzednim roku powołać tam wspaniały zespół. Szpital będzie mieć pieniądze!

Fot.Urząd Marszałkowski WL

Artur Kozioł,
p.o. dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej

Ciągłe doskonalenie procesów leczniczych

- Priorytetem działalności szpitala jest zapewnienie pacjentom skutecznej opieki zdrowotnej, ratowanie życia, zapobieganie chorobom i ich leczenie. Wymaga to ciągłego monitorowania i udoskonalania procesów leczniczych oraz ciągłego rozwoju zapewniającego pacjentom najwyższy standard opieki medycznej. Ukierunkowanie działań na dobro pacjenta wymaga posiadania odpowiedniej bazy zasobów finansowych, niezbędnej do realizacji postawionych krótko- i długoterminowych celów, obejmujących poszerzanie i polepszanie jakości świadczonych usług medycznych. Dlatego też wynik finansowy jest głównym determinantem skutecznej realizacji zadań strategicznych. Szpital, jako jednostka publiczna, musi zyskać stabilność finansową, aby móc świadczyć usługi medyczne na najwyższym poziomie i spełniać swoją misję skutecznego leczenia pacjentów. Pozytywny wynik finansowy jest też niezbędny dla długookresowego rozwoju szpitala i realizacji strategicznych celów. Zapewni to możliwość inwestycji w nowoczesne technologie, rozwijania usług oraz zapewnienia pacjentom jeszcze lepszej opieki medycznej, jednocześnie zwiększając zaufanie społeczne do szpitala jako instytucji publicznej

Zatankował do pełna i odjechał w siną dal. Policja szuka złodzieja paliwa

Który okradł na 450 zł stację benzynową we Wrzelowcu (gm. Opole Lubelskie).

Do kradzieży paliwa doszło 7 maja na stacji paliw we Wrzelowcu (gm. Opole Lubelskie). Około godziny 17 pod dystrybutor paliwa podjechało ciemne audi. W środku były trzy osoby.

Fot.Policja

Mężczyzny ze zdjęcia poszukuje policja. Ubrany był w charakterystyczną czarną bluzę z kapturem z czerwonym logo, szare spodnie i brązowe buty

- Jeden z pasażerów, mężczyzna w wieku około 20 do 30 lat, zatankował paliwo na kwotę ponad 450 złotych i nie uiścił zapłaty – informuje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Mężczyzna wsiadł szybko do samochodu i cała trójka odjechała w nieznanym kierunku. Wiadomo, że sprawcy posługiwali się podrobioną tablicą rejestracyjną.

Przestępczy proceder uchwyciła kamera monitoringu. Mężczyzny ze zdjęcia poszukuje policja. Ubrany był w charakterystyczną czarną bluzę z kapturem z czerwonym logo, szare spodnie i brązowe buty. Tankując założył sobie okulary.

Jeśli ktoś rozpoznaje poszukiwanego mężczyzny proszony jest o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Opolu Lubelskim. dzwonić można na numery telefonów (47) 81 22 210 i (47) 81 22 229, bądź na numer alarmowy 112.

- Zapewniamy anonimowość – zapewnia rzeczniczka opolskiej policji.

ACH

REG

eprasa.pl 5444089ba3

Jubileusz znanej pary – lekarza i nauczycielki

I miłość, i przyjaźń. 70 lat małżeństwa państwa Żukowskich

Niedawno 70-lecie małżeństwa obchodzili tużpowojenni harcerze: lubiana przez wychowanków polonistka i jeden z najstarszych w kraju pediatrów - Teresa i Jan Żukowscy. Właściwie są ze sobą od dzieciństwa, a przyjaźń rozpoczęła miłość na dziesięciolecia.

Fot.Facebook UM Biała Podlaska

Podczas spotkania z okazji 70-lecia małżeństwa Teresy i Jana Żukowskich. Gościł na nim m.in. prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk

Fot.Marek Pietrzela

Teresa i Jan Żukowscy obecnie

Jan Żukowski urodził się 2 marca 1931 r. w Żelechowie, który wówczas należał do woj. lubelskiego. Jego ojciec był kierownikiem szkoły w Dąbi koło Ryk.

– Pamiętam, że w drugiej klasie szkoły powszechnej uczył mnie religii ks. Roman Soszyński, z którym po wielu latach zaprzyjaźniliśmy się w Białej Podlaskiej, autor książek o dziejach miasta i parafii. Jego najmłodsza siostra wyszła za najmłodszego brata mego taty – wspomina doktor.

Dodaje, że w czasie wojny korzystał z tajnego nauczania w klasztorze żeńskim. Na maturze w samorządowym liceum w 1947 r. miał nawet oceny z religii i rysunku.

– Dzięki Bogu, dostałem się na medycynę w Warszawie. Kiedy w 1953 r. kończyłem studia na wydziale pediatrycznym, od razu miałem już specjalizację – mówi.

Jego żona przyznaje, że oboje znali się od wczesnego dzieciństwa.

– Najpierw w latach 1937-39 byliśmy razem w ochronce prowadzonej przez zakonnice w Żelechowie. Mój przyszły mąż bawił się w najstarszej grupie, a ja w najmłodszej – wspomina Teresa Żukowska. Podkreśla, że oboje w wieku młodzieżowym sprawdzali się w harcerstwie.

– Poznaliśmy się na dobre jako harcerze w 1947 r., kiedy ja byłem drużynowym chłopców, a Teresa drużynową dziewczyn. Decyzję, że się pobierzemy, podjęliśmy pięć lat później, kiedy studiowałem na II roku medycyny, a Teresa była jeszcze w Liceum Pedagogicznym w Łomży. Powiedzieliśmy, że kiedy skończymy naukę, będzie ślub. Dotrzymaliśmy słowa i wszystko potoczyło się dobrze – zaznacza doktor.

Budzą się i zasypiają z harcerskimi piosenkami

Wyjawia, że codziennie rano przy żonie zaczyna dzień od śpiewania dawnej modlitwy harcerskiej:

– O panie Boże, Ojcze nasz w opiece swej nas miej – śpiewa pełnym, silnym głosem, jakby było to 80 lat wcześniej. Również wieczorem zamyka dzień piosenką harcerską – o zachodzącym słońcu, która dawniej kończyła ogniska.

Jego żona nie ukrywa, że młodzi byli zauroczeni sobą. Jej narzeczony, wnuk organisty, pięknie śpiewał.

– Brunet. Miał przepiękne falujące włosy, w których można było się zakochać – mówi z uśmiechem. On był zauroczony blondynką z długimi warkoczami.

W kwietniu 1953 r. młodzi wzięli ślub w Żelechowie, w sobotę cywilny, a w niedzielę – kościelny.

– Byliśmy wtedy niesamowicie biedni. Jako nauczycielka w szkole pod Białymstokiem zarabiałam ledwie 450–520 zł. Ciotka oddała mi swój materiał na uszycie szaro-białego żakietu, a mąż wystąpił w garniturze jeszcze z matury. W kościele ślub wzięliśmy na rzymskiej mszy, co wtedy należało do wyjątków, gdyż mąż był uczniem miejscowego proboszcza. Był ciepły, ale wietrzny dzień. Starsze panie przepowiadały, że małżeństwo będzie burzliwe ... – z uśmiechem przypomina była nauczycielka.

Jan Żukowski rozpoczął na krótko pracę w szpitalu dziecięcym w Warszawie. Otrzymał nakaz pracy na dwa lata do sanatorium dziecięcego w Ciechocinku. Jego żona uczyła w szkole sanatoryjnej.

Radzyńskie i tomaszowskie dzieje

W 1956 r. państwo Żukowscy przenieśli się do Radzynia Podlaskiego, gdzie doktor został ordynatorem oddziału dziecięcego miejscowego szpitala oraz kierownikiem powiatowego wydziału zdrowia.

– Moim osiągnięciem było założenie stacji pogotowia w Międzyrzecu Podlaskim – zaznacza. Jego żona pracowała jako kierownik doskonalenia zawodowego w powiatowym wydziale oświaty.

– Wspominamy radzynian jako bardzo przyjaznych ludzi. Otrzymałam dobre przygotowanie kancelaryjne, którego nauczyła mnie bialczanka Jolanta Mazurek. W 1960 r. chyba jako pierwsza kobieta uzyskałam tam prawo jazdy. Byłam jedyną kobietą wśród kursantów, którzy uczyli się jazdy na starej warszawie uruchamianej na korbę. Koledzy jako dżentelmeni uważali, że nie można pozwolić kobiecie kręcić korbą – z uśmiechem przypomina sobie polonistka.

1 maja 1963 r. Jan Żukowski został dyrektorem szpitala w Tomaszowie Lubelskim i jednocześnie ordynatorem oddziału dziecięcego. Jego żona była organizatorem i przez 10 lat dyrektorem tamtejszego Liceum Medycznego, kształcącego przyszłe pielęgniarki. Napisała też historię szkolnictwa pielęgniarskiego w regionie w latach 1945–1975. Doceniono jej zasługi i została honorowym członkiem Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego.

Wybrali Białą Podlaską

Wraz z powstawaniem nowych województw w 1975 r. dotychczasowy wicewojewoda lubelski Józef Piela, który został pierwszym wojewodą bialskopodlaskim, zaproponował Janowi Żukowskiemu objęcie stanowiska lekarza wojewódzkiego.

– Wyprzedził nowego wojewodę zamojskiego, który złożył mi później propozycję podobnego stanowiska. Wiedziałem, że bliżej będzie nam z Białej Podlaskiej do rodzinnego Żelechowa oraz do Warszawy, w której zaczęli studiować nasi synowie: starszy na Politechnice i młodszy na Uniwersytecie – wyjaśnia doktor.

Najpierw poświęcił się rozpoczętej wcześniej budowie nowego bialskiego szpitala wraz z przychodnią specjalistyczną. Następnie zabiegał o utworzenie dodatkowego pawilonu dziecięcego z 90 łóżkami. Pozyskiwał kadrę medyczną, umożliwiając jej szkolenie w kraju oraz starał się o budowę bloku mieszkalnego dla pracowników szpitala. Poprawił dostęp małym pacjentom do opieki medycznej, zorganizował pogotowie stomatologiczne i kilka nowych poradni. Zadbał też o inwestycje w Radzyniu Podlaskim i Parczewie.

Po skutecznych działaniach „Solidarności" zagospodarował bialski nowy budynek partyjny, organizując w nim Zespół Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych.

Później, w latach 1987–1993, był ordynatorem oddziału dziecięcego w bialskim szpitalu.

– Dzieci go uwielbiały. Niekiedy bywałam na jego oddziale i widziałam, jak na korytarzu za fartuch męża czepia się maluch i drepcze za nim przez pewien czas – uśmiecha się pani Teresa.

Za swoją pracę i jej efekty Jan Żukowski otrzymał wiele odznaczeń państwowych i resortowych, w tym Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. W 1993 r. przeszedł na emeryturę.

Jego żona najpierw była zastępcą bialskiego inspektora oświaty, przez dwa lata uczyła jedną klasę języka polskiego w I LO im. Kraszewskiego i następnie wiele lat była na pełnym etacie polonistką w II LO im. Emilii Plater, gdzie w latach 1986-87 była nawet wicedyrektorem. Chociaż w 1987 r. przeszła na emeryturę, to jednak jeszcze kilka lat uczyła dwie klasy w II LO. Publikowała teksty o historii szkoły, dokonała korekty książki ks. Romana Soszyńskiego „Historia parafii. Święta Anna".

W 2011 r. doktor Jan Żukowski otrzymał odznaczenie „Zasłużony dla Miasta Biała Podlaska". Został doceniony za wybitne osiągnięcia i fachowość w dziedzinie opieki zdrowotnej, niezwykłe oddanie pacjentom oraz aktywną działalność na rzecz rozwoju kadr medycznych i infrastruktury szpitalnej. Bialski lekarz jest jednym z dwóch najstarszych w kraju honorowych członków Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego.

Kamienne gody z prezydentem

Niedawno, w kwietniu, znajomi i bialski Urząd Stanu Cywilnego z okazji 70. rocznicy pożycia małżeńskiego państwa Żukowskich przygotowali spotkanie z prezydentem Białej Podlaskiej.

– 70-lecie małżeństwa: przyznacie, że to wyjątkowy jubileusz. Spotkanie z obchodzącą go wspaniałą parą – państwem Teresą i Janem Żukowskimi – było dla mnie ogromnym zaszczytem. Życzenia z pięknej okazji Kamiennych Godów państwa Żukowskich złożyliśmy Jubilatom wraz z zastępcą kierownika Urzędu Stanu Cywilnego panią Edytą Szulc-Borkusewicz oraz wychowankami pani Teresy, która przez wiele lat była nauczycielką języka polskiego w naszym II LO – zaznaczył prezydent na Facebooku.

Nie ukrywał zachwytów nad dorobkiem małżonków, ich wspólnymi wyprawami górskimi oraz zainteresowaniem literaturą i muzyką.

– Fundamentem pięknej miłości jest piękna przyjaźń. Życzymy pani Teresie i panu Janowi kolejnych lat i rocznic w zdrowiu oraz radości, która tak inspiruje otoczenie – podkreślił Michał Litwiniuk.

– Było sympatycznie. Pan prezydent okazał się przemiłym, bardzo ciepłym człowiekiem, z którym mogliśmy porozmawiać o naszej przeszłości i troskliwych synach, wnukach i prawnukach – wspomina pani Teresa.

Mimo wielu ograniczeń fizycznych małżonkowie zachowują pogodę ducha i cieszą się z dobrej opieki zapewnianej im m.in. przez bialskich lekarzy i przyjaciół.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Nowożeńcy Teresa i Jan Żukowscy na zdjęciu ślubnym z 1953 r.

Fot.Marek Pietrzela

Teresa Żukowska,
emerytowana polonistka

Przyjaźń silniejsza niż zauroczenie

- Wydaje mi się, że nie wystarczy, jak małżeństwo się tylko kocha. Potrzebna jest jeszcze przyjaźń, która cementuje związek i jest silniejsza niż zauroczenie. Taka sytuacja powstaje, gdy są podobne lub identyczne poglądy małżonków na różne zjawiska, czynności i obowiązki. Nam się to udało, bo nawzajem się wychowywaliśmy.

REG

eprasa.pl 5444089ba3

Zmarł w 41. Rocznicę zwycięskiej bitwy pod Monte Cassino, tj. 18 maja 1985 r.

Bojowy szlak Zbigniewa Pikulskiego z Ksawerynowa: od walk w kampanii wrześniowej po Monte Cassino i wyzwalanie Włoch

Zbigniew Pikulski (drugi od lewej) z kolegami w Egipcie, prawdopodobnie jesień 1943 r.

Zdjęcie legitymacji 2 Korpus Polski nr 18995 wystawionej dla kaprala Zbigniewa Pikulskiego, upoważniającej do noszenia Krzyża Pamiątkowego Monte Cassino

POWIAT ŁUKOWSKI

Zbigniew Pikulski w radzieckiej niewoli głodował i pracował przy budowie dróg. Potem trafił do Armii Andersa, a z nią do Palestyny, Egiptu i Włoch. Po wojnie wrócił do rodzinnej wsi.

Zbigniew Pikulski urodził się dnia 30 lipca 1912 r. w Ksawerynowie, obecnie w gminie Wola Mysłowska, jako Wacław Zbigniew. Był synem Józefa Edwarda i Czesławy z domu Urban. Dzieciństwo spędził w rodzinnym majątku w Ksawerynowie. Służbę wojskową odbywał w Brześciu nad Bugiem, gdzie w 1935 r. ukończył Szkołę Podoficerką. W listopadzie 1937 r. ożenił się z Zofią z domu Wojda.

W obozie jenieckim

Brał udział w Kampanii Wrześniowej w 1939 r., walczył w okolicach Świecia na Pomorzu. Po 17 września 1939 r. został wzięty do niewoli przez Armię Czerwoną, a od 20 września 1939 r. przebywał w areszcie w Rohatynie położonym w woj. stanisławowskim. Następnie został osadzony w obozie jenieckim w Szepietówce (pomiędzy Lwowem i Kijowem), a od 8 października 1939 r. w obozie lwowskim, gdzie przebywał prawie przez dwa lata. Przez ten okres, jak pozostali wzięci w niewolę żołnierze, mieszkał w namiocie. To tu pracował ciężko przy budowie dróg Nowogród Wołyński – Równe – Dubno i Lwów, za co otrzymywał głodowe racje pokarmowe (rozwodniona zupa i wydzielane kromki chleba). Nic dziwnego, że w tak trudnych warunkach wielu jeńców nie przeżyło, ale niektórym udało się zbiec. W połowie 1941 r., w obozie tym przebywało około 14 tys. jeńców, z czego 80 procent stanowili Polacy. Pod koniec czerwca 1941 r. Zbigniew został ewakuowany z obozu lwowskiego do obozu w Starobielsku (na wschód od Charkowa).

W Armii Andersa

W sierpniu 1941 r. ogłoszono amnestię dla Polaków, w wyniku czego Komisja Rekrutacyjna Wojska Polskiego w Starobielsku skierowała byłych jeńców do Tockoje, gdzie sformowano 6. Dywizję Piechoty pod dowództwem gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza. Była to jedna z jednostek Armii Polskiej na Wschodzie, zwanej Armią Andersa, dowodzonej przez gen. Władysława Andersa. Następnie 6. Dywizję Piechoty ewakuowano do Szachriziabu w Republice Uzbeckiej, a we wrześniu 1942 r. z kolei przeniesiono ją z Krasnowodzka poprzez morze Kaspijskie do Persji (obecnie Iran). Choć już w Armii Polskiej, to wielu żołnierzy było bardzo wyczerpanych ciężką pracą i warunkami w łagrach, a następnie trudnymi warunkami życia na terenie ZSRR oraz trapiącymi ich chorobami, toteż wielu z nich umierało w czasie podróży. Zmarłym na statku do Persji (Iranu) robiono pogrzeb marynarski, spuszczając ich ciała do morza.

> Zmarłym na statku do Persji (Iranu) robiono pogrzeb marynarski, spuszczając ich ciała do morza

Osłaniali pola naftowe

Żołnierze zostali przetransportowani w Persji do Pachlawi. Przechodząc Persję, żołnierze osłaniali pola naftowe w Mosulu i Kirkuku, a następnie przemieszczali się przez kraje Bliskiego Wschodu na zachód, aż do Palestyny. W trakcie tej wędrówki, a zwłaszcza w Palestynie, żołnierze szkoleni byli do udziału w dalszych walkach Aliantów Zachodnich (sprzymierzonych armii angielskich, francuskich, amerykańskich), szczególnie we Włoszech, przeciwko Wermachtowi.

Wyzwalali Włochy

Z Palestyny żołnierze przetransportowani zostali do Egiptu. Płynąc w grudniu 1943 r. przez Morze Śródziemne do Włoch, konwojowani byli z Aleksandrii aż do Tarentu. Od stycznia 1944 r., udając się na północ, wyzwalali kolejne miasta włoskie (Bari, Lucera). Zbigniew Pikulski został wcielony do 11. Wołyńskiego Baonu Piechoty. Brał udział w najkrwawszej bitwie we Włoszech, jaka miała miejsce wokół wzgórza Monte Cassino (poniżej leży miasto o nazwie Cassino, położone w pół drogi pomiędzy Neapolem a Rzymem) w dniach 11-18 maja 1944 r. Zbigniew Pikulski walczył w kolejnych bitwach na szlaku bojowym o wyzwolenie ciągnących się dalej na północ miast włoskich - jak Loreto i Ankona - w czerwcu i lipcu, aż do oswobodzenia Bolonii w kwietniu 1945 r., tuż przed zakończeniem II Wojny Światowej.

Powrót do domu

Po zakończeniu II Wojny Światowej przez Szkocję trafił do Gdyni. Do rodzimego Ksawerynowa wrócił dopiero w połowie lipca 1946 r. Po wojnie zajął się gospodarowaniem częścią majątku w Ksawerynowie, ponieważ panujący ustrój uniemożliwił mu administrowanie całym majątkiem. Zbigniew Pikulski bardzo angażował się w życie społeczne rodzinnej wsi. Chętnie brał udział w spotkaniach (m.in. w szkołach), gdzie opowiadał o szlaku bojowym, jaki przeszedł wraz z kolegami żołnierzami II Wojny Światowej.

Zmarł w 41. Rocznicę zwycięskiej bitwy pod Monte Cassino, tj. 18 maja 1985 r. w Ksawerynowie. Został pochowany w Wilczyskach obok swojej drugiej żony Krystyny (z domu Janaszek). Jego grób znajduje się w drugim rzędzie pierwszej alei, po lewej stronie, blisko jej zakrętu z głównej alei prowadzącej od wejścia na cmentarz w Wilczyskach. Pozostawił po sobie czworo dzieci.

Zbigniew Pikulski (30 lipca 1912 r. - 18 maja 1985 r.) z żoną Zofią, listopad 1937 r.

Odznaczony za walkę

Za udział w wojnie otrzymał 5 odznaczeń, m.in. Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino (legitymacja nr 18995), Gwiazdę za wojnę 1939-1945, Gwiazdę Italii (nr zaświadczenia 879/45), Krzyż za Ankonę.

(Opracowano na podstawie książki „Dzieje rodziny Pikulskich" Warszawa 2017, s. 69-73, której autorem jest Joanna Marcinkowska, córka Zbigniewa Pikulskiego)

REG

eprasa.pl 5444089ba3

Dzięki tej akcji sprawność może odzyskać 20 młodych pacjentów

Pod nogi Artema z Charkowa spadła bomba kasetowa. Szansą dla 11-latka jest leczenie w Łęcznej

Polscy i amerykańscy chirurdzy operują ukraińskie dzieci w szpitalu w Łęcznej. Wśród pacjentów jest 11-letni Artem z Charkowa, który został ranny w wybuchu bomby kasetowej na placu zabaw.

Do Łęcznej przyjechała grupa 20 ukraińskich dzieci w wieku od 3 do 19 lat. Na miejscu jest już także dziesięciu amerykańskich lekarzy i jedna pielęgniarka anestezjologiczna z zespołu dr. Gennadiy Fuzaylova z czołowej amerykańskiej kliniki chirurgii plastycznej w Bostonie i Uniwersytetu Michigan. To amerykański zespół kwalifikował pacjentów do leczenia w Łęcznej.

Pożar, gorąca woda, porażenie prądem

Ukraińskim dzieciom towarzyszą ich mamy, choć sześcioletnia Jewgienia Uhvatova z Dniepra jest ze swoją prababcią Walentiną. Gdy w domu Jewgienii wybuchł pożar, dziewczynka położyła się na brzuchu i zasłoniła głowę. Ma poparzone plecy, tyły rąk i nóg.

27 czerwca 2022 r. Artem Sokolov bawił się z innymi dziećmi na placu zabaw obok szkoły. Gdy zaczął się ostrzał, jedna z bomb kasetowych spadała pod nogi chłopca. - Syn był ciężko ranny, przez długi czas nie wybudzano go ze śpiączki. Miał uszkodzone płuca, pęcherzyk żółciowy, wątrobę. Przeszedł ponad 20 operacji. Jednak jego ręka nadal nie jest sprawna - mówi mama 11-latka

Do Łęcznej przyjechał też 11-letni Artem Netreba z obwodu dniepropietrowskiego, który ciężko poparzył się, gdy dolał benzyny do ogniska. To spowodowało wybuch, a ogień zostawił głębokie ślady na twarzy chłopca.

Z kolei Igora cztery lata temu poraził prąd. Przeszedł 20 operacji i potrzebuje kolejnych. Dziś ma 16 lat.

Deryło jest rok starszy, a gorącym czajnikiem oparzył się, gdy miał osiem miesięcy. Artem był niewiele starszy (miał 11 miesięcy), gdy wylał na siebie wrzątek. Dziś ma 13 lat. Na zabieg do Łęcznej przyjechała też 16-letnia Marija, która z powodu wady genetycznej ma zrośnięte palce i trzeba je uwolnić.

Na Ukrainie takiej pomocy nie dostaną

Chociaż większość blizn powstała w warunkach domowych, to w tle i tak pojawia się wojna. Bo gdyby Rosja nie zaatakowała Ukrainy, dzieci otrzymałyby specjalistyczną pomoc we własnym kraju. Teraz nie mogą jej dostać ze względu na kłopoty z systemem opieki zdrowotnej na Ukrainie w czasie wojny. Dlatego mamy ukraińskich dzieci są bardzo wdzięczne za zaoferowaną pomoc w Łęcznej.

- Traktujecie nasze dzieci jak swoje. Bardzo dziękujemy! - mówi pani Tatiana z Aleksandrii (centralna Ukraina), która do Łęcznej przyjechała ze swoim synem Igorem.

I wyjaśnia: - Teraz oddziały oparzeniowe w naszym kraju są nastawione na pomoc żołnierzom. Nie wykonują planowych zabiegów, operacje osób cywilnych odbywają się w nagłych przypadkach.

Szansa na odzyskanie sprawności

Ofiarą działań wojennych jest 11-letni Artem Sokolov z Charkowa. - 27 czerwca 2022 r. syn bawił się z innymi dziećmi na placu zabaw obok szkoły. Wtedy zaczął się ostrzał bombami kasetowymi. Jedna z tych bomb wpadła Artemowi pod nogi – opowiada mama Artema, Anna. - Syn był ciężko ranny, przez długi czas nie wybudzano go ze śpiączki. Miał uszkodzone płuca, pęcherzyk żółciowy, wątrobę. Przeszedł ponad 20 operacji. Jednak jego ręka nadal nie jest sprawna.

- Zabieg w Łęcznej to dla mojego syna szansa na powrót do normalnego, zwykłego życia. Artem jest bardzo dobrym chłopcem, dobrze się uczy, chciałby normalnie żyć - mówi mama 11-latka.

Operacje przez pięć dni

Zabiegi będą odbywały się w dwóch salach łęczyńskiego szpitala, w dniach 15-19 maja. Przy stołach operacyjnych staną lekarze z zespołu doktora Gennadiya Fuzaylowa, a także chirurdzy plastyczni ze Wschodniego Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Rekonstrukcyjnej oraz z Kliniki Chirurgii Plastycznej Rekonstrukcyjnej i Mikrochirurgii Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Jak wyjaśnia dyrektor SP ZOZ w Łęcznej, Krzysztof Bojarski, cała ta akcja mogła być przeprowadzona dzięki amerykańskiej fundacji „Lekarze współpracują, aby pomóc dzieciom", która opłaciła koszty przyjazdu i pobytu dzieci.

Koszty leczenia pokryje Narodowy Fundusz Zdrowia (dzieci mają nadane numery PESEL).

Kamil Kulig

Witamy na świecie

Inka Szlachta, Lubartów,
ur. 11 maja, g. 12:29, 3,46 kg, 57 cm
Rodzice: Patrycja i Patryk
Brat: Jaś (2 lata)

Rozalia Jeżowska, Radzyń Podlaski,
ur. 12 maja, g. 18, 3,30 kg, 56 cm
Rodzice: Aleksandra i Piotr

Synek Szostkiewicz, Biała Podlaska,
ur. 10 maja, g. 22:24, 3110 g, 54 cm
Rodzice: Elżbieta i Kamil
Brat: Remek (2,5 r.)

Lena Kamińska, Pieńki, powiat łukowski
ur. 11 maja, g. 23:52, 4120 g, 52 cm
Rodzice: Dorota i Mateusz

Bliźnięta: Wiktoria i Tomasz Golec z ciocią Martą, Biała Podlaska,
ur. 8 maja,
Wiktoria (z lewej)
- g. 11:12, 2040 g, 45 cm
Tomasz (z prawej)
- g. 11:14, 2090 g, 48 cm
Rodzice: Kinga i Wojciech

Eryk z Charlęża Kol. z tatą,
ur. 13 maja, g. 13:06,
4350 g, 59 cm
Rodzice: Ewa i Piotr
Rodzeństwo:
Maja (5 lat),
Tymoteusz (7 lat)

REG

XXIX Święto Roweru w Lubartowie nadchodzi. Znamy kolor koszulek

Trasy tegorocznego Święta Roweru

Tegoroczne Święto Roweru zaplanowano na 25 czerwca.

W tym roku uczestnicy Święta Roweru pojadą w szarych koszulkach. Znane są już trasy:

1. Trasa Niebieska: Start i meta przy ul. Nowodworskiej 34 w Lubartowie - Nowodwór - Kozłówka - Skrobów - Lubartów, plac przy ul. Nowodworskiej 34 (17 km).

2. Trasa Czerwona: Start i meta przy ul. Nowodworskiej 34 - Nowodwór - Kozłówka - Dąbrówka - Wólka Krasienińska - Biadaczka - Samoklęski - Kamionka - Kozłówka - Skrobów - Lubartów, plac przy ul. Nowodworskiej 34 (34 km).

3. Trasa Zielona: Start i meta przy ul. Nowodworskiej 34 - ul. Krańcowa - ul. Składowa - Annobór - Nowy Staw - Nasutów Dwór - Stary Tartak - Annobór - ul. Składowa - ul. Krańcowa - ul. Nowodworska - plac przy ul. Nowodworskiej 34 (34 km).

4. Trasa Czarna: Start i meta przy ul. Nowodworskiej 34 - Nowodwór - Kozłówka - Dąbrówka - Wólka Krasienińska - Biadaczka - Starościn Kol.- Starościn - Milin - Zofian - Borków - Janów - Winkiel - Wola Przybysławska - Orlicz - Abramów - Michałówka - Samoklęski - Kamionka - Kozłówka - Skrobów - Lubartów, plac przy ul. Nowodworskiej 34 (62 km).

5. Trasa Pomarańczowa: start i meta przy ul. Nowodworskiej 34 - Nowodwór - Kozłówka - Dąbrówka - Wólka Krasienińska - Kawka - Babia Góra - Stoczek - Stary Tartak - Majdan Kozłowiecki - Annobór - Kol. Annobór - ul. Krańcowa - ul. Nowodworska - plac przy ul. Nowodworskiej 34 (36 km).

6. Trasa Żółta: start i meta przy ul. Nowodworskiej 34 - ul. Nowodworska - Nowodwór - Kozłówka - Kamionka - Czerwonka Poleśna - Wólka Mieczysławska - Wola Mieczysławska - Mieczysławka - Skrobów - Skrobów Kol. - Lubartów, plac przy ul. Nowodworskiej 34.

Marcin Kusyk

eprasa.pl 5444089ba3

Nie było ulicy Nowej, była Bożnicza (cz. III). Sentymentalny powrót do Kurowa

Kurów nie wydawał swoich żydowskich mieszkańców

Dla mieszkającego w Paryżu żydowskiego poety Mosze Szultsztejna, który wyjechał z Kurowa w wieku lat czternastu, jego rodzinne miasteczko pozostało miejscem wyśnionym, szczególnym, celem tęsknoty i obiektem marzeń. Emocjonalnie ryzykował bardzo wiele, kiedy wybrał się tam w 1947 roku. Opis tej podróży opublikował w wydanej w 1955 roku w Tel Avivie „Księdze Pamięci Kurowa".

Mosze, kiedy miał okazję przyjechać do Polski, postanowił za wszelką cenę odwiedzić też Kurów, mimo, że ostrzegano go o tym, że ciągle na Lubelszczyźnie działają „chłopcy z lasu". Był jednak ogromnie zdeterminowany. Przekazujemy fragmenty jego relacji w tłumaczeniu własnym. Skróty i śródtytuły pochodzą od redakcji.

Mosze Szulsztajn

Delikatna tkanka pamięci

Ale tak naprawdę nigdy nie opuściłem miasta w moich snach i marzeniach. Gdziekolwiek się nie znajdowałem, zawsze czułem się jak w domu i najlepiej czułem się wśród charakterów i typów miasta; mój wzrok był zawsze utkwiony w spokojnym krajobrazie Kurowa. (...) Oto to, co robię z delikatną tkanką pamięci: oczyszczam zamglone spojrzenie, jak lustro zaparowane rosą; jeszcze raz zobaczyć świeżą i piękną panoramę mojego tak drogiego mi miasta. Zawsze miałem bezgraniczną miłość i wdzięczność dla Kurowa, nie bez powodu. Było to nie tylko miasto, którego ziemia rozciągała się hojnie przed moimi dziecięcymi krokami; odkrywała też cudowne piękno natury i uczyła mnie je kochać. Kurów szeptał do mnie pierwsze pieśni i wiersze, po raz pierwszy poruszył moje serce i wprawił je w wibracje najpiękniejszymi hymnami ludzkiego życia – tak jak moja matka, która przywiozła mnie do chederu (szkoły), choć nie miałem pojęcia po co. Dla mnie miasto było pierwowzorem wszystkich miast. Mogłabym też pokochać inne miasta; głównie te, które można znaleźć w dziełach pisarzy żydowskich – ale nigdy nie zdradziłem własnego miasta. Kochałem Kabcańsk i Tuneyadevke, Mazepievke i Kasrilevke (czyli fikcyjne miasteczka z powieści Singera - przyp. ZS). Ale wszystkie widziałem w Kurowie. Spacerując po Kurowie, wędrowałem po literackich miasteczkach.

Pusta droga z Lublina

(...) Kurów został wymazany z powierzchni ziemi już w 1939 roku. Ani jednego żydowskiego domu, został opuszczony. Resztę zrobiono na Majdanku, godzinę drogi od Kurowa (....) Zaraz po przyjeździe do Polski zapytałem o możliwość wizyty w Kurowie. (...) I rzeczywiście, pomogli mi przewodniczący lubelskiego Komitetu Żydowskiego, były partyzant Grisza Zajdenwar i inny mieszkaniec Kurowa, Berl Ritser i jego 18-letni syn; Ritserowie i cała ich rodzina byli ukrywani w czasie wojny przez okolicznych polskich chłopów.

(...) Tak się złożyło, że dzień był chrześcijańskim świętem Bożego Ciała, kiedy nawet Żydzi mają wolne. W ten sposób mogłem z czystym sumieniem zająć wolny dzień moich przyjaciół, którzy chętnie poświęcili mi swój czas. (...)

W zwykłej ciężarówce, wśród tłumu ludzi był człowiek, który po ponad dwudziestu latach wracał do ukochanego domu dzieciństwa. Oczywiście powinien być szczęśliwy w tak nadzwyczajnej chwili. Ale jak można się było radować, skoro wiedział, co stało się z jego miejscem dzieciństwa?...

(...) Kiedyś ta droga była pełna ruchliwych Żydów! Byli to ludzie w powozach i samochodach i ludzie na piechotę, handlarze i właściciele firm; Żydzi w drodze na jarmarki lub jadący do Lublina po towary do swoich sklepów.

Teraz droga Lublin-Kurów była cicha i spokojna. Ruch zanikł, zamilkł terkot przeładowanych żydowskich wozów, przeminął w ciszy i bólu, nie pozostawiając po sobie echa. Jest cicho, tak żałośnie cicho... (...)

Markuszów też opustoszał

Oto jesteśmy w Markuszowie, 5 km od Kurowa. Oba te żydowskie miasteczka zawsze miały ścisły związek i ludzie odwiedzali się nawzajem. W sobotnie popołudnia, kiedy młodzież szła pieszo lubelską drogą, to z Kurowa szli aż do Markuszowa, a z Markuszowa do Kurowa. W każdej zabawie, która była organizowana w Markuszowie, uczestniczyli ludzie z Kurowa i vice versa. Obie grupy przychodziły na przedstawienia lokalnych kół teatralnych lub objazdowej trupy teatralnej i wspólnie się nimi bawiły.

Spacer po pamięci

Już niedługo... już niedługo... Prosimy kierowcę ciężarówki, żeby wypuścił nas półtora kilometra od Kurowa, abyśmy mogli spokojnie dojść do miasteczka i spokojnie wszystko sobie przemyśleć. Nikt z nas nie ma nic przeciwko spacerowi. Pogoda była łagodna, słoneczny wiosenny dzień.

Stare, znajome kurowskie słońce wyczuwa mój smutny powrót i wszędzie mnie prowadzi, choć wszystko pamiętam bardzo dobrze. Droga lubelska! To tutaj zbierała się młodzież i chodziła na spacery w soboty i wieczory oraz wylegiwała się na przydrożnej trawie.

Niektórzy mieli książki, inni przynieśli papierowe tubki z ziarnami słonecznika lub pestek dyni, a jeszcze inni mieli talię kart flirtu towarzyskiego.

Stare lipy i dęby, które widzę, słyszały młodzieńcze chichoty i śpiewy, gorące dyskusje o klerykalizmie i wolnej miłości, i zamknęły to wszystko na zawsze... Oto „żółta synagoga" (synagoga w Kurowie była z wapieni, została zburzona przez Niemców, być może więc chodzi o mykwę i rytualną rzeźnię na Żabiej - przyp. ZS) i urocza aleja olchowa, która ciągnie się w lewo i dochodzi do dziedzińca właściciela ziemskiego. Tutaj wciąż można było łudzić się, że Kurów istnieje.

Fot.z portalu fotopolska.eu

Panorama Kurowa taką, jaką najpewniej zobaczył Mosze Szulsztejn wracając do rodzinnego miasta na kilka godzin w czasie swojej sentymentalnej podróży z Paryża do Polski

Został napis „nie kupuj od Żydów"

To jednak dopiero początek miasta, a jednocześnie jego koniec. Po prawej stronie rozpoznaję ładny, ceglany, parterowy budynek urzędu gminy i biało-czerwone ściany biur administracji, w których mieścił się również areszt dla miejscowych przestępców. Nieco dalej po lewej stronie znajduje się plebania z ogrodem i kościół, który został nienaruszony. Tak, ten sam kościół, na który jako dziecko bałem się spojrzeć, odwracałem głowę żeby nie popełnić grzechu. Zaskakują mnie wyblakłe resztki starego napisu na ceglanym płocie: „nie kupuj od Żydów" Kiedy napisano to antysemickie hasło w Kurowie byli Żydzi, a antysemici naturalnie miał cel dla swojego napisu. Ale teraz? Dlaczego namazane przez chuliganów hasło przetrwało? Dlaczego antysemici tego potrzebują? Po co im to teraz? Jakże tragiczny i śmieszny jest ten pozostawiony i zaniedbany napis dzisiaj, gdy nie ma ani jednego Żyda, którego dotyczyłoby to hasło!... Napis na płocie boleśnie przybliża mnie do Kurowa, dawno nieistniejącego, żywego Kurowa z czasów, gdy antysemici mieli z kim walczyć.

Rok	Liczba ludności	Liczba Żydów	Procentowy udział Żydów
1661	384	50	13
1674	361	61	16
1786	1500	803	53
1856	2664	1564	58
1892	4381	2486	56
1921	3926	2230	56,8
1939	4640	2571	55,4

To właśnie napis kieruje mnie w stronę nieistniejących od dawna żydowskich sklepów, rynku pełnego żydowskich kupców, gwarnych jarmarków, żydowskiego handlu.

Inny Kurów

Oprócz tego Kurowa o którym mówił napis na murze ogrodu księdza, jest jeszcze jeden Kurów, który wkrótce zobaczyłem na własne oczy. Mój towarzysz, Berl Ritser, zabiera nas w odwiedziny do znajomego Polaka mieszkającego przy lubelskiej drodze. To moje pierwsze spotkanie z mieszkańcem Kurowa.

Przyjmuje nas bardzo serdecznie na dziedzińcu swojego małego, nowo wybudowanego domu. Daje nam wodę do mycia i szczotkę do usuwania kurzu z podróży.

Przedstawiam mu się. Pamięta moich rodziców, wymienia imiona, a miska z wodą i szczotka wydają się bardziej serdeczne... Mówi nam, że w latach okupacji niemieckiej woził żywność na pola, dla ukrywającego się tutaj Chanesmana – ocalałego z Kurowa. Chanesman jest teraz w Paryżu, a mężczyzna skarży się że nigdy do niego nie pisze. Ten porządny Polak z Kurowa ma chyba rację.

Porządni chrześcijanie z Kurowa

Z reguły chrześcijańscy mieszkańcy Kurowa,w porównaniu z innymi miejscowościami, zachowywali się przyzwoicie w stosunku do swoich żydowskich sąsiadów. Powiedzieliśmy o tym ocalałym z Kurowa w całej Polsce. W jednym miejscu ludzie znali chłopa, który ukrywał Żydów, w innym była kobieta, która przyjęła żydowską rodzinę po zniszczeniu wszystkich żydowskich domów. Najważniejszym pozytywnym faktem dotyczącym naszego miasta jest to, że w żadnym wypadku Kurów nie pomagał w wydawaniu swoich żydowskich mieszkańców.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 5444089ba3

Nieznane fotografie bazy niemieckich okupantów w Parczewie - kto rozpozna lokalizację?

Zbudowali koszary, zrobili imprezę, a potem dokonali zbrodni

Niemcy przy stołach świętują najprawdopodobniej zakończenie budowy koszar. Ozdobny słup na środku, przy skrzyżowaniu stołów interpretujemy jako znany, najwidoczniej również Niemcom, zwyczaj odpowiadający naszemu „wiankowi" albo „wiesze". W lewym górnym rogu widzimy dwie wieże parczewskiego kościoła. Jest to cenna, ale nie do końca wystarczająca wskazówka lokalizacyjna

Okazały, murowany budynek, widoczny w dalszej perspektywie także na innych fotografiach. Sądząc po rozmiarach, z dużym prawdopodobieństwem możemy przyjąć, że pełniący funkcję młyna albo spichrza, gdyż zwykle były to największe budynki we wsi

Nasz Czytelnik, pan Marek Wojciechowski kilka lat temu na portalu ebay kupił od niemieckiego użytkownika kilkanaście fotografii przedstawiających z dużym prawdopodobieństwem niemieckich żołnierzy w Parczewie. Zwrócił się do nas z prośbą o pomoc w dotarciu do informacji o wydarzeniach i miejscach widocznych na fotografiach.

Niemiecki żołnierz w pełnym ekwipunku wchodzący na dworzec w Parczewie. Niemcy szybko odbudowali uszkodzone przez sowiecki nalot w końcówce września 1939 roku instalacje

Zabudowania koszar, najprawdopodobniej budynki administracji

Konstrukcja szkieletu baraku mieszkalnego. Nie wiemy, czy budynek się zachował

Oryginalnie nabyte przez pana Marka zdjęcia mają format „małych" fotek, wykonanych na czarno-białej taśmie, najprawdopodobniej we wczesnej fazie wojny. Wszystkie wykonane zostały w porze letniej, przedstawiają one proces budowy kilku budynków oraz scenę imprezy, jak się wydaje, kończącej budowę.

Oprócz zapewnień sprzedającego, który opisał zdjęcia jako „niemieckie baraki wojskowe w Polsce w Parczewie" na jednym z nich znajdujemy w tle dwie wieże, które rzeczywiście odpowiadają znanym z parczewskiej bazyliki. Są jednak na tyle daleko, że nie ma pewności co do kierunku z jakiego je widzimy, najpewniej jednak od strony którejś z miejscowości przy szosie na Lubartów.

REG

We wrześniu 1939 roku Parczew był dwukrotnie bombardowany. W połowie września przewijały się przez niego rozmaite jednostki Wojska Polskiego. Niemiecki wojska lądowe dotarły do miasta czołówki niemieckie, ale zostały szybko wyparte. W końcówce miesiąca pojawiły się liczne oddziały polskie, przesuwające się ze wschodu pod naporem Armii Czerwonej: kawalerzyści z Dywizji „Zaza", piechota z Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie" - potem wszyscy oni za kilka dni wezmą udział w bitwie pod Kockiem.

Miasto było istotnym węzłem komunikacyjnym, więc 30 września było kolejny raz zbombardowane, tym razem przez Sowietów, którzy kilka godzin później wkroczyli do Parczewa. Ustąpili Niemcom 7 października i rozpoczęła się okupacja.

Niemcy urządzili kilka placówek w samym mieście: w Szkole nr 1 umieszczono siedzibę Gestapo, w Szkole nr 2 koszary żandarmerii zaś w Szkole Handlowej szpital wojskowy.

Od pierwszych tygodni w mieście dochodziło do zbrodni, głównie przeciwko ludności żydowskiej, stanowiącej przed wojną większość populacji.

Pierwszy pogrom dokonał się 20 listopada, w lutym 1940 roku na cmentarzu żydowskim rozstrzelano ponad 150 polskich jeńców wojennych pochodzenia żydowskiego (słynny „marsz śmierci" z Lublina do Białej Podlaskiej), jesienią utworzono getto, które zlikwidowane zostało w sierpniu 1942 roku, a jego mieszkańców wymordowano w Sobiborze i Treblince. Szacuje się też że, łącznie z ofiarami obozów koncentracyjnych i wywózek do Niemiec, w czasie okupacji życie z rąk niemieckich straciło około 200 mieszkańców miasta.

Hitlerowcy wyparci zostali z miasta przez Sowietów i współdziałające z nimi w dobrej wierze oddziały Armii Krajowej 22 lipca 1944 roku.

Zbigniew Smółko

Serdecznie prosimy o informacje dotyczące miejsc i scen widocznych na zdjęciach. Jeśli mają Państwo inne fotografie naszego regionu którymi chcieliby się pochwalić albo poprosić innych Czytelników o pomoc w ich interpretacji, prosimy o kontakt Nasz nr tel. 502037695, adres e-mail: zbynieks@op.pl. Dziękujemy

eprasa.pl 5444089ba3

Jubileusz 40-lecia Szkoły Podstawowej Specjalnej w Białej Podlaskiej

Wystarczy po prostu być sobą i dać z siebie wszystko

Trudną drogę lokalową i edukacyjną przeszła Szkoła Podstawowa Specjalna w Białej Podlaskiej. Kilkakrotnie musiała zmieniać adres, nim znalazła wygodną siedzibę. 10 maja społeczność obecnego Zespołu Szkół Specjalnych świętowała 40-lecie istnienia tej placówki oświatowej. Gratulacjom i życzeniom nie było końca. Cztery dekady temu dwie klasy z 21 uczniami, utworzonymi przy Szkole Podstawowej nr 4, przeobraziły się w dużą placówkę, sprawującą pieczę aktualnie nad 100 wychowankami. Uczęszczają oni do Podstawowej Szkoły Specjalnej oraz Szkoły Specjalnej Przysposabiającej do Pracy.

Prezydent Michał Litwiniuk pogratulował kadrze pedagogicznej profesjonalizmu w działaniu i umiejętności czynienia dobra wobec młodych ludzi, którzy ze względów na ułomności i ograniczenia życiowe nie są w stanie sami o siebie zadbać

Fot.Istvan Grabowski

Fot.Istvan Grabowski

Szkoła daje niepełnosprawnej młodzieży możliwość rozwijania zainteresowań i sprawdzania się w różnych dziedzinach. Uczniowie wiedzą doskonale, że człowiek nie musi wygrywać olimpiady, aby poczuć się zwycięzcą

Dzięki słonecznej aurze uroczystość jubileuszowa odbywała się w plenerze, za budynkiem szkoły przy ul. Orzechowej 58. Przybyli na nią: reprezentanci Urzędu Miasta z prezydentem Michałem Litwiniukiem na czele, radni, przedstawiciele parlamentarzystów, samorządów gminnych, delegatury Kuratorium Oświaty, oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego, placówek oświatowych i kulturalnych z terenu miasta.

Na ręce dyrektor Zespołu Szkół Specjalnych Małgorzaty Bieleckiej wpłynęły okolicznościowe grawertony od prezydenta miasta Biała Podlaska i wójta gminy Leśna Podlaska Pawła Kazimierskiego oraz listy gratulacyjne od posła Riada Haidara, wojewody lubelskiego Lecha Sprawki i lubelskiego kuratora oświaty Teresy Misiuk.

Dostępna Szkoła

Zabierając głos prezydent Michał Litwiniuk pogratulował kadrze pedagogicznej profesjonalizmu w działaniu i umiejętności czynienia dobra wobec młodych ludzi, którzy ze względów na ułomności i ograniczenia życiowe nie są w stanie sami o siebie zadbać.

– Za każdym razem, ilekroć przekraczam próg waszego budynku, czuję panującą tu serdeczność, życzliwość i zrozumienie wobec uczniów wymagających szczególnego wsparcia, podejścia i opieki – mówił Litwiniuk. – Przez lata praktyki kadra opiekuńczo-wychowawcza tej placówki wypracowała wspaniały sposób, dzięki któremu wychowankowie zdobywają wiedzę i umiejętności praktyczne, a ich rodzice otrzymują wyjątkowych partnerów.

Prezydent z satysfakcją podkreślił, że władze samorządowe miasta starają się, by szkoła mogła się dynamicznie rozwijać i modernizować. Na ten cel miasto przeznaczyło już 1 mln 300 tys. zł, m.in. w ramach programu Dostępna Szkoła. Z Budżetu Obywatelskiego miasta powstało – za 100 tys. zł – miejsce rekreacji i plac zabaw obok szkoły, zaś z ubiegłorocznego budżetu miasta wybudowano boisko wielofunkcyjne. Kosztowało ono ponad 500 tys. zł.

Uroczystość jubileuszowa szkoły stanowiła okazję do oficjalnego otwarcia boiska. Poświęcenia obiektu sportowego dokonał ks. kanonik Jacek Owsianka, proboszcz parafii pw. Chrystusa Miłosiernego, zaś symboliczną wstęgę przecięli: prezydent Michał Litwiniuk, naczelnik wydziału edukacji, kultury i sportu Urzędu Miasta Stanisław Romanowski, dyrektor biura parlamentarnego posła Riada Haidara Anna Wiczuk, dyrektor delegatury Kuratorium Oświaty Małgorzata Kiec, ks. Jacek Owsianka, przewodnicząca Rady Rodziców Marta Kudewicz, reprezentant firmy Kamidek z Konstantynowa Kamil Wawrzyniuk, dyrektorka placówki Małgorzata Bielecka, jej zastępczyni Renata Kazimierska i uczennica Wiktoria Rubach.

Przedstawiciele samorządu miejskiego ufundowali szkole komplet piłek do gry, którymi zaproszeni goście mogli strzelać do bramek. Ważną częścią uroczystości były występy artystyczne wychowanków, pokazujące ich zdolności ruchowe, taneczne i wokalne. Cztery grupy uczniów pokazały się w różnych kostiumach i przedstawiły baśniowy świat ogrodu z kwiatami, ważkami, motylami, pszczółkami, a nawet wesoło skaczącymi Zajączkiem i Pasikonikiem. Występy wychowanków wzmacniała doskonale dobrana muzyka.

Od początku istnienia mury szkoły specjalnej opuściło 417 absolwentów

Człowiek nie musi wygrywać olimpiady, aby poczuć się zwycięzcą

W minionym czterdziestoleciu szkoła wielokrotnie zmieniała lokale. Jej uczniowie kształcili się w budynkach przy ulicach: Janowskiej, Kopernika, Akademickiej, Warszawskiej, Waryńskiego, a od lutego 2009 roku – w budynku byłej drukarni przy ul. Orzechowej 58.

Obecna siedziba Zespołu Szkół Specjalnych posiada gabinety: logopedyczny, psychologiczny, integracji sensorycznej, rehabilitacji oraz pielęgniarki szkolnej. Dysponuje sześcioma pracowniami specjalistycznymi, salami do zajęć muzyczno-ruchowych, gimnastyki i korektywy. Ma też własną siłownię, świetlicę, kuchnię i uwielbianą przez uczniów stołówkę.

W ramach przysposobienia wychowanków do pracy prowadzone są z nimi zajęcia z: gospodarstwa domowego, papieroplastyki, metaloplastyki, gliny, obróbki drewna, krawiectwa, ogrodnictwa, introligatorstwa i poligrafii.

Od początku istnienia mury Szkoły Specjalnej opuściło 417 absolwentów. Jak podkreślała dyrektor placówki Małgorzata Bielecka, priorytetem kadry pedagogicznej jest stymulowanie rozwoju każdego ucznia oraz przygotowanie go do czynnego udziału w życiu rodzinnym i społecznym.

Szkoła daje niepełnosprawnej młodzieży możliwość rozwijania zainteresowań i sprawdzania się w różnych dziedzinach. Uczniowie wiedzą doskonale, że człowiek nie musi wygrywać olimpiady, aby poczuć się zwycięzcą. Wystarczy po prostu być sobą i dać z siebie wszystko.

Rozwój placówki, w której kształcą się uczniowie z Białej Podlaskiej i kilku ościennych gmin, możliwy jest dzięki zaangażowaniu wielu życzliwych ludzi, w tym także sponsorów i członków Stowarzyszenia Otwarte Serca.

Istvan Grabowski

Podlasianin

Siedlecka Caritas świętowała w Kodniu Dzień Dobra

Blisko 500 osób związanych z Caritas Diecezji Siedleckiej przyjechało 22 kwietnia do Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej Królowej Podlasia – Matki Jedności w Kodniu, aby świętować Dzień Dobra – święto wszystkich Caritas w Polsce.

Fot.Caritas Biała Podlaska

Blisko 500 osób związanych z Caritas Diecezji Siedleckiej przyjechało do Kodnia na Dzień Dobra

Nie brakowało atrakcji i dobrej zabawy

Tematem przewodnim było „Spotkanie", dlatego było to święto pracowników, wolontariuszy oraz uczestników, by wspólnie spędzić czas na modlitwie, zwiedzaniu i zabawie na świeżym powietrzu.

– Dzień Dobra był dla nas okazją, by spotkać się w szerszym gronie. Takie wydarzenia budują jedność, scalają ludzi, pracujących wspólnie przez cały rok i przebywającymi ze sobą w naszych placówkach. To też podziękowanie za trud codziennej pracy – mówi ks. Paweł Zazuniak, dyrektor Caritas Diecezji Siedleckiej.

W programie wydarzenia znalazło się zapoznanie z historią nadbużańskiej wsi Kodeń, sanktuarium, a także prezentacja Straży Granicznej i Państwowej Straży Pożarnej Sobotnie przedpołudnie było doskonałym czasem, aby cieszyć się sobą i atrakcjami przygotowanymi na ten dzień.

Punktem kulminacyjnym Dnia Dobra była msza św. w bazylice, gdzie trwają przygotowania do wielkiego jubileuszu 300-lecia koronacji obrazu Matki Bożej Kodeńskiej. Eucharystii przewodniczył ks. Paweł Zazuniak.

W ramach Dnia Dobra powstały na terenie diecezji siedleckiej Bijące Serca, czyli lokalne inicjatywy, które przygotowały osoby związane z Caritas. Zaliczamy do nich Dni Otwarte zorganizowane przez 13 placówek Caritas oraz wydarzenia przygotowane przez 31 Szkolnych Kół Caritas i dwie świetlice Caritas, a wśród nich kiermasze, prezentacje, zawody sportowe, gry i zabawy.

(McM)

BIA

eprasa.pl 5444089ba3

Podlasie z punktem, „Kociak" z golem

Gracze z Białej Podlaskiej wracali z Sieniawy z remisem. Podopieczni Artura Renkowskiego zremisowali 1:1. A w sobotę derby. Początek o godz. 19:57.

Radość „Kociaka" po golu w 25. minucie (fot. Podlasie Biała Podlaska/Karolina Hołownia)

Lepiej zaczęli gospodarze. Karol Twardowski za trzecią próbą pokonał Rafała Misztala. W 11. minucie miał dobrą okazję, ale górą był golkiper Podlasie. 120 sekund później wpadł w ramiona kolegów, celnie główkując po rzucie rożnym. Biało-zieloni szybko mogli wyrównać. Po centrze z wolnego Marcina Pigiela tuż nad bramką główkował Damian Lepiarz. Po chwili strzał Wiktora Niewiarowskiego sprawił wiele problemów bramkarzowi miejscowych.

W 25. minucie na tablicy pojawił się remis. Niewiarowski dośrodkował z rzutu wolnego z lewej strony boiska, a wbiegający Arkadiusz Kot głową celnie sfinalizował akcję. Dla 28-latka to druga bramka w tym sezonie. „Kociak" po trafieniu zabrał piłkę z siatki i postawił ją na środku boiska, dając sygnał, iż on wraz z kolegami chcą walczyć o pełną pulę.

- To był szarpany mecz, z wieloma niedokładnościami w operowaniu piłką i przerwami w grze. Stan murawy determinował to jak spotkanie wyglądało. Były krótkie momenty, w których obie drużyny starały się grać podaniami po ziemi, jednak nie przynosiło to większych efektów. W spotkaniu z dobrze fizycznie i taktycznie przygotowanym przeciwnikiem trzeba czekać na swoje szanse, których może nie być wiele w trakcie spotkania. Zarówno my, jak i przeciwnik, mieliśmy swoje sytuacje w pierwszej połowie, natomiast druga część spotkania była już bardziej zamknięta i mało działo się na boisku - mówi Artur Renkowski, opiekun Podlasia.

Taka mała wpadka

Spiker spotkania Sokoła z Podlasiem błędnie wyczytał autora gola na 1:1. Według niego do siatki trafił Marcin Pigiel. W miarę szybko zorientował się i minucie oznajmił, iż bramkę zdobył Arkadiusz Kot.

Sokół Sieniawa - Podlasie Biała Podlaska
1:1 (1:1)

Bramki: Twardowski 13` - Kot 25`.
Sokół: Siryk - Geniec, Skała, Ochał, Lis, Feret, Wawryszczuk, Sowiński (71` Majka), Persak (71` M. Jeż), Tłuczek (64` Tarała), Twardowski.
Podlasie: Misztal - Arak, Kot, Kozłowski, Salak, Podstolak, Bahonko, Pigiel, Niewiarowski (71` Szatała), Lepiarz, Kurowski (87` Andrzejuk).
Żółta kartka: Kozłowski.
Sędziował: Czerwień (Kraków).

„Renek" na dwa lata

W najbliższej przyszłości szkoleniowcem Podlasia będzie Artur Renkowski.

25-latek przedłużył umowę z klubem o dwa lata. „Renek" objął drużynę z Białej Podlaskiej przed startem sezonu, zastępując Rafała Borysiuka. Został najmłodszym w historii szkoleniowcem, który kiedykolwiek prowadził biało-zielonych.

Pracował w klubie, który kocha

Ale zaskoczenie! Po informacji, która ukazała się w mediach klubowych, rozdzwoniły się telefony.

Decyzją zarządu Podlasia Biała Podlaska umowa wygasająca 30 czerwca z klubu odejdzie Kamil Bartoszuk. 26-latek przez ostatni rok pełnił rolę doradcy zarządu ds. sportowo organizacyjnych. Umowa nie została przedłużona.

Bartoszuk to doskonale znana postać w światku piłkarskim. Jest wychowankiem Jagiellończyka Biała Podlaska. Grał w TOP-ie 54 Biała Podlaska, a następnie stawiał pierwsze kroku jako szkoleniowiec w grupach młodzieżowych. Później przyszedł czas na pracę z seniorami. Był w sztabie Władimira Geworkiana, a następnie Rafała Borysiuka.

Popularny „Bibs" jako młody chłopiec zaczął przychodzić na Podlasie. Klub ze swojego miasta pokochał bezgranicznie. Prowadził doping na meczach biało-zielonych. Dlaczego umowa nie została przedłużona? Wiele osób zadaje sobie to pytanie.

- Nie dogadaliśmy się. Czasami tak bywa. Podlasie to klub, który mam w sercu. Tego nic nie zmieni - mówi Kamil Bartoszuk, który 15 kwietnia skończył 26 lat.

„Lepa" na dłużej

Władze Podlasia ogłosiły dobrą wiadomość.

Damian Lepiarz zostaje w ekipie z Białej Podlaskiej. 28-latek przedłużył kontrakt z ekipą z grodu nad Krzną do końca sezonu 2023/2024. Wychowanek Wisły Kraków przyszedł do biało-zielonych przed startem rundy rewanżowej z ŁKS-u Łagów, który będąc liderem III ligi, wycofał się ze zmagań w meczach wiosennych.

Rosły napastnik do teraz rozegrał 10 spotkań (887 minut) i zdobył siedem goli. Po raz ostatni trafił do siatki i to dwukrotnie w meczu z Wisłą Sandomierz. Bialczanie wygrali 8:2.

Czas na derby!

W sobotę o godz. 19:57 pierwszy gwizdek.

Przed nami mecz, na który czeka wielu kibiców. Podlasie podejmie radzyńskie Orlęta. Kilkanaście dni temu bialczanie wygrali 1:0 w Radzyniu Podlaskim po trafieniu Mateusza Podstolaka w spotkaniu w ramach finału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Jesienią lepsi byli gracze Orląt. Wygrali 2:1. Na gola Jakuba Mażysza odpowiedzieli: Michał Kobiałka oraz Piotr Kuźma.

Powrót „Jeremiego"

Pierwsze minuty po wyleczeniu urazu zaliczył Tomasz Andrzejuk.

„Jeremi" wszedł w 86. minucie za Macieja Kurowskiego. Ostatni występ zaliczył 29 października. W meczu z Lublinianką Lublin opuścił plac gry w 67. minucie.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - KSZO 1920 Ostrowiec Świętokrzyski 0:4 (0:1). Kryzys wygląda na głęboki

Orlęta odstawały w każdym elemencie gry

Na mecz z KSZO w Radzyniu czekano z umiarkowanym optymizmem. Zwycięski mecz z Podhalem, dwutygodniowa pauza pozwalająca trenerowi Pawłowi Babiarzowi spokojnie popracować z drużyną pozwalały liczyć, że biało-zieloni wejdą na zwycięską ścieżkę. Gol stracony w szóstej minucie osłabił te nadzieje, a potem było już tylko gorzej.

Paweł Babiarz miał przed meczem spore kłopoty z zestawieniem składu - nikt w kontuzjowanych się nie wyleczył, dodatkowo za kartki pokutować musiał Aleks Tafara Madembo. Do bramki powrócił Kacper Kołotyło. Trener znowu ustawił drużynę w ustawieniu z trzema środkowymi pomocnikami i trzema graczami ofensywnymi.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - KSZO 1920 Ostrowiec Świętokrzyski
0:4 (0:1)

Bramki: Janaszek 6, 89, Czernyj 56, 63
Orlęta: Kołotyło - Szymala (38 Zając), Duchnowski, Błasik, Chaliadka (89 Obroślak), Korolczuk (58 Roguski), Skrzyński 58 (Walków), Kamiński, K. Rycaj, Szczygieł (89 J. Rycaj), Maj
KSZO: Burek - Majdenewycz, Mazurek, Dumaniuk, Jarzynka, Błeczowski (60 Dziubiński), Lipka (60 Zdyb), Kafel (70 Żebrowski), Brągiel (70 Zimnicki), Czernyj (75 Lenard), Janaszek

Nic nie działało jak trzeba

Od pierwszych minut widać było, że piłkarze nie radzili sobie w tym systemie najlepiej. Goście z łatwością przedzierali się bocznymi sektorami boiska, gospodarze skoncentrowani byli na obronie w szerokości pola karnego. Już w szóstej minucie szańce pękły: prawą stroną przedarł się Fryderyk Janaszek i strzałem z ostrego kąta pokonał Kołotyłę. Orlęta próbowały odzyskać inicjatywę, aktywny był Paweł Chaliadka, ale to KSZO stwarzało groźniejsze sytuacje. W 38. min. z kontuzją zszedł, grający i tak tylko dzięki lekom, Patryk Szymala i na jego pozycję trzeba było przesunąć kreującego do tej pory grę ofensywną Karola Rycaja.

W drugiej połowie rywal kontrolował wydarzenia. Wśród biało-zielonych nieźle radził sobie Kacper Roguski, który w tym tygodniu zdawał egzaminy maturalne, mniej uczestniczył w treningach i miał odrobinę więcej piłkarskiej świeżości niż koledzy. Po drugiej stronie jednak byli fachowcy w rodzaju np. Konstantina Czernycha, który jeszcze niedawno strzelał gole w Ekstraklacie... W sobotę trafił dwa razy, czwartego gola dorzucił Janaszek.

W końcówce szansę debiutu w seniorach dostali Marcel Obroślak i Jakub Rycaj, jednak i tu powiał wiatr w oczy: sędzia miłosiernie nie doliczył ani minuty i zawodnicy zaliczyli tylko po kilkadziesiąt sekund gry.

Mobilizacja na derby?

W sobotę o 19:57 Orlęta zagrają derbowy mecz w Białej Podlaskiej. Poprzednia, pucharowa konfrontacja zakończona zwycięstwem Podlasia była widowiskiem jednostronnym i minimalne zwycięstwo nie oddawało akademikom sprawiedliwości. Goście zagrają najpewniej bez Szymali (choć, znając ambicję kapitana, może dojść do jakiegoś cudownego ozdrowienia...), do gry wrócą za to Michał Kobiałka i Madembo. Nie wygląda, żeby trener Babiarz miał za dużo jokerów poukrywanych w rękawach, jednak sąsiedzkie starcia zawsze wyzwalają dodatkowe emocje i siły. - Podnosimy się po porażce, co nie jest łatwe. Nie dojechaliśmy na ten mecz ani pod względem fizycznym, ani taktycznym. Na Podlasie wystawimy, to co będziemy mieli najlepszego, z pewnością nie będę oglądał się na klasyfikację Pro Junior System, zagramy o pełną pulę - zapewnia Babiarz

Zbigniew Smółko

REG

III LIGA

WYNIKI 28. KOLEJKI

Orlęta - KSZO 0:4
Bramki: Janaszek 6`, 89`, Czernij 56`, 63`.
Sokół - Podlasie 1:1
Bramki: Twardowski 13` - Kot 25`.
Wisła - Wieczysta 2:2
Bramki: Etoundi 37`, 65` - Misak 9`, Bąk 74`.
Chełmianka - Wisłoka 0:1
Bramka: Rębisz 25`.
Unia - Korona II 1:1
Bramki: Putin 60` - Strzeboński 69`.
Cracovia II - Czarni 1:0
Bramka: Strózik 90`.
Lublin. - Podhale 0:9
Bramki: Antkowiak 3`, 45`, 72`, 81`, Szynka 31`, Płatek 40` (k), 60`, 65`, Żurek 90`.
KS Wiązownica - Avia 0:0
Stal - ŁKS Łagów 3:0
Walkower. Goście wycofali się z rozgrywek po rundzie jesiennej.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Stalowa Wola	28	61	49:24
2.	Wieczysta Kraków	28	60	65:27
3.	Avia Świdnik	28	50	40:21
4.	Cracovia II Kraków	28	47	60:36
5.	KSZO Ostrowiec Św.	28	46	51:31
6.	Orlęta Radzyń Podl.	28	42	40:43
7.	Podlasie Biała Podlaska	28	41	46:35
8.	Wisłoka Dębica	28	40	38:36
9.	Czarni Połaniec	28	40	38:44
10.	Korona II Kielce	28	37	50:37
11.	Sokół Sieniawa	28	37	46:56
12.	Podhale Nowy Targ	28	33	43:40
13.	Unia Tarnów	28	32	32:56
14.	Chełmianka Chełm	28	30	36:40
15.	KS Wiązownica	28	30	36:48
16.	Wisła Sandomierz	28	23	34:69
17.	Lublinianka Lublin	28	17	33:76
18.	ŁKS Łagów	28	37	27:45

NASTĘPNE KOLEJKI

(19/20.05): Podlasie - Orlęta (sob., godz. 19:57), Wieczysta - Wisłoka, Sokół - Wisła, KSZO - Stal, Podhale - Cracovia II, Czarni - KS Wiązownica, Avia - Unia, Korona II - Chełmianka, ŁKS Łagów - Lublinianka 0:3 (wo).
(24.05): Orlęta - Sokół (godz. 17:00), Stal - Podlasie (godz. 18:00), Lublinianka - KSZO, KS Wiązownica - Podhale, Unia - Czarni, Chełmianka - Avia, Wieczysta - Korona II, Wisła - Wisłoka, Cracovia II - ŁKS Łagów 3:0 (wo).
(27/28.05): Orlęta - Wisła (sob., godz. 17:00), Podlasie - Lublinianka (sob., godz. 17:00), Sokół - Stal, KSZO - Cracovia II, Podhale - Unia, Czarni - Chełmianka, Avia - Wieczysta, Korona II - Wisłoka, ŁKS Łagów - KS Wiązownica 0:3 (wo).

mp

eprasa.pl 5444089ba3

Strzelanina przy Warszawskiej! Syga: Orlęta będą zawsze

Kto wybrał się na mecz Orląt Łuków z Błękitnymi Obsza nie może żałować. Kibice obejrzeli pięć goli swoich ulubieńców.

Oni jeszcze wierzą. Pamiątkowe zdjęcie Orląt po triumfie 5:0 z Błękitnymi Obsza (fot. Zbigniew Woźniak)

Podopieczni Macieja Sygi, którzy jeszcze wierzą w utrzymanie w IV lidze nie dali żadnych szans Błękitnym Obsza. Żółto-czerwoni do przerwy prowadzili 2:0. Strzelanie rozpoczął Daniel Korol, który trafił do siatki po rzucie wolnym pośrednim i podaniu Łukasza Kiryło. Asystent przy pierwszym golu podwyższył wynik po wygranym wyścigu z obrońcą.

Po zmianie stron było jeszcze lepiej. Na 3:0 trafił „Dani". Najniższy zawodnik w Orlętach przechytrzył bramkarza i uderzył głową po zagraniu od Jakuba Rybki. Po chwili na listę strzelców wpisał się Adrian Siemieniuk. „Adi" sfinalizował dogranie od Rafała Jaworskiego z prawego skrzydła i trafił sprzed pola karnego. W 69 minucie było 5:0, a w ramiona kolegów wpadł Szymon Łukasiewicz.

- Od początku meczu przejęliśmy inicjatywę. Rywale ograniczali się do długich piłek w stronę napastnika, które nie kończyły się niczym innym, niż przejęciem futbolówki przez naszą obronę. My za to zagraliśmy skutecznie w defensywie, wyprowadzaliśmy składne akcje i wykorzystaliśmy większość okazji, które sobie stworzyliśmy - mówi Adrian Siemieniuk.

22-letni zawodnik łukowian przyznaje, że po takim zwycięstwie nikt nie będzie popadać w samozachwyt. U rywali było widać braki kondycyjne. Mamy nadzieję, że pewny triumf wleje w nas powiew świeżości i pozwoli rozwinąć skrzydła na ostatnie pięć spotkań sezonu - dodaje popularny „Adi".

- Mecz toczył się pod naszą pełną kontrolą. Dysproporcje w umiejętnościach, taktyce były ogromne. Kwestią czasu były gole i jedynym pytaniem było to, ile strzelimy goli - mówi Maciej Syga, trener łukowian.

Uda się?

Łukowianie wygrali drugie spotkanie w grupie spadkowej. Wciąż potrzebują sporo punktów, by w przyszłym sezonie grać na poziomie IV ligi. - Robimy swoje. Co będzie to będzie. Orlęta będą zawsze, bez względu na wszystko - mówi Syga.

Nachodzi młodzież

Pewnym punktem łukowskiej defensywy jest Jakub Bas. To zawodnik urodzony w 2005 roku. Syga wprowadza młodzież. W starciu z Błękitnymi szansę otrzymali: Bartosz Kłoda, Dorian Machniak, Bartosz Chojniak. - To nasze nadzieje na przyszłość. Chłopcy fajnie się rozwijają. Wierzymy, że w przyszłości będziemy mieli z nich duży pożytek - przyznaje szkoleniowiec Orląt.

ORLĘTA ŁUKÓW - BŁĘKITNI OBSZA 5:0 (2:0)

Bramki: Korol 15`, 50`, Kiryło 25`, Siemieniuk 53`, Łukasiewicz 69`.

Orlęta: Maciąg - Bas (55` Ozygała), Faye, Rybka, Młynarczyk (77` D. Machniak), Jaworski, Korol, Sowisz (80` Kłoda), Kierepka (72` Stolarski), Kiryło (55` Łukasiewicz), Siemieniuk (65` Chojniak).

Żółte kartki: Rybka, Kiryło.

mp

Specjaliści od pięknych trafień. Huragan wygrywa i jest coraz wyżej

Huragan Międzyrzec Podlaski zwyciężył z Granitem Bychawa 1:0. Bramka padła już na samym początku spotkania, a jej strzelcem był kapitan Huraganu Paweł Radziszewski. „Peja" popisał się pięknym uderzeniem ze skraju pola karnego, a piłka wpadła do siatki, odbijając się wcześniej od poprzeczki.

Tym strzałem Radziszewski ustalił wynik spotkania z Granitem

Zawodnicy Damiana Panka stają się ekspertami nie tylko od pięknych bramek, ale również od mocnych początków spotkań. Mecz z Granitem rozpoczął się niemal identycznie, jak starcie w Tomaszowie Lubelskim. Tym razem jednak to nie Mariusz Chmielewski wpisał się na listę strzelców. W trzeciej minucie Huragan miał okazję rozegrać rzut rożny. Paweł Radziszewski zagrał piłkę na krótko z Chmielewskim. Ten drugi odegrał ją do Radziszewskiego, a „Peja" mocnym strzałem z dystansu strzelił przepiękną bramkę od poprzeczki.

Później to również zawodnicy z Międzyrzeca próbowali zagrozić bramce 17-letniego Wiktora Szymańskiego, dwukrotnie groźnie strzelając z dystansu. Pierwszy o strzał pokusił się Radziszewski, a kilka minut później Patryk Pakuła. Goście zagrozili Huraganowi w pierwszej części tylko raz. Z dwudziestu metrów uderzał Krystian Sprawka, jednak bez zarzutu spisał się Wiktor Krasowski, wybijając groźne uderzenie na rzut rożny.

Druga część spotkania przyniosła nieco mniej emocji. W 60 minucie Chmielewski strzelił bramkę, ale sędzia uznał, że „Mario" znajdował się na pozycji spalonej. Później szczęścia z dystansu próbował także Mateusz Konaszewski, który uderzył minimalnie nad poprzeczką. Goście zagrozili bramce Krasowskiego z rzutu wolnego oraz w końcówce spotkania, kiedy zakotłowało się w polu karnym gospodarzy, jednak za każdym razem bez zarzutu spisywał się Krasowski. Ostatnie słowo należało do Pawła Komara, który w doliczonym czasie gry uderzył minimalnie nad poprzeczką z rzutu wolnego. Więcej prób w tym spotkaniu już nie zobaczyliśmy i to gospodarze mogli cieszyć się z trzeciego zwycięstwa z rzędu w grupie mistrzowskiej.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - GRANIT BYCHAWA 1:0 (1:0)

Bramka: Radziszewski 3`.

Huragan: Krasowski - Konaszewski, Panasiuk (90` Warda), Komar, Mierzwiński (72` Lisniak), Łukanowski (90` Tkaczuk), Storto (65` Kuć), Opolski (89` Czumer), Radziszewski, Pakuła (58` Śledź), Chmielewski.

Żółte kartki: Duda, Krawiec (Granit).

Damian Panek odchodzi

W ubiegłym tygodniu Damian Panek poinformował o tym, że po zakończeniu sezonu pożegna się z Huraganem. Trener pracował w Międzyrzecu przez 4,5 roku, awansując z drużyną do czwartej ligi z klasy okręgowej oraz co sezon być w czołówce zespołów na czwartoligowym szczeblu.

- Nie spodziewałem się, że spędzę w Międzyrzecu aż 4,5 roku. Dola trenera jest taka, że przegrywasz trzy mecze i Cię nie ma, to jest pole minowe. Nigdy nie zakładam tego, ile czasu spędzę w danym klubie. Przede mną jeszcze miesiąc pracy, a ponad cztery lata w tym klubie to fajny czas i zawsze pozytywne wspomnienia - powiedział trener Huraganu.

Radosław Grabowski

Fot. Zbigniew Sindko

Damian Panek
trener Huraganu

Kolejny dzień w biurze, kolejna wykonana robota

- Nie do końca jestem zadowolony z postawy mojego zespołu. Może ze sposobu prowadzenia gry tak, ale w poczynania moich zawodników wkradł się minimalizm. Obawiałem się tego meczu, bo po dobrym spotkaniu w Tomaszowie, gdzie Tomasovia postawiła nam wysokie warunki, jeśli chodzi o motorykę, tutaj spodziewałem się, że i pogoda, i przeciwnik trochę będą nas deprymować. Określę to jednak jednym zdaniem. Kolejny dzień w biurze, kolejna robota wykonana, za tydzień nikt nie będzie pamiętał tego, w jakim stylu zdobyliśmy te trzy punkty. Trzecia z rzędu wygrana w grupie mistrzowskiej, co w zeszłym sezonie nam się chyba nie zdarzyło, więc jestem zadowolony.

IV LIGA gr. mistrzowska

WYNIKI 5. KOLEJKI
Lewart - Tomasovia 1:3
Huragan - Granit 1:0
Stal P. - Start 3:1
Świdniczanka - Stal K. 3:1
Motor II - Gryf 3:0

TABELA IV LIGI - gr. mistrzowska

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Świdniczanka	5	59	16:3
2.	Tomasovia Tom. L.	5	52	8:6
3.	Start Krasnystaw	5	48	9:8
4.	Huragan	5	43	5:7
5.	Stal Kraśnik	5	42	7:7
6.	Stal Poniatowa	5	41	4:4
7.	Motor II Lublin	5	40	10:6
8.	Lewart Lubartów	5	40	7:13
9.	Granit Bychawa	5	34	9:12
10	Gryf Gm. Zamość	5	33	0:9

NASTĘPNA KOLEJKA
(20/21.05): Gryf - Stal P., Start - Huragan (sob., godz. 17:00), Tomasovia - Motor II, Granit - Świdniczanka (niedz., godz. 17:00), Stal K. - Lewart (niedz., godz. 16:48).

Radosław Grabowski

IV LIGA gr. spadkowa

WYNIKI 5. KOLEJKI
Powiślak - POM Iskra 0:1
Górnik II - Grom 6:0
Orlęta - Błękitni 5:0
Opolanin - Sparta 2:1
Bug - Kryształ 1:3

IV LIGA - gr. spadkowa

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Powiślak	5	34	10:6
2.	Górnik II Łęczna	5	31	18:3
3.	Opolanin Opole L.	5	27	10:3
4.	Kryształ Werb.	5	22	7:10
5.	Iskra Piotrowice	5	21	5:7
6.	Sparta Rejowiec	5	21	10:15
7.	Grom Różaniec	5	21	8:22
8.	Bug Hanna	5	19	18:10
9.	Orlęta Łuków	5	16	12:10
10	Błękitni Obsza	5	10	2:14

NASTĘPNA KOLEJKA
(20/21.05): Sparta - Bug (sob., godz. 17:00), Błękitni - Powiślak (niedz., godz. 15:00), Kryształ - Górnik II (niedz., godz. 16:00), POM Iskra - Opolanin, Grom - Orlęta (niedz., godz. 17:00).

Radosław Grabowski

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

BIA

eprasa.pl 5444089ba3

KLASA A GR. II

WYNIKI 17. KOLEJKI
Wóldom - Olimpia 0:7
Orlęta II Ł. - Polesie 0:2
Orlęta II R. - Start 4:0
Orkan - Armaty 0:4
Dwernicki - AR-TIG 1:1
Bór - Bizon 2:2

TABELA KL. A - gr. II

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orlęta II Radzyń	17	45	77:20
2	Bór Dąbie	17	42	77:20
3	Polesie Serokomla	17	31	47:23
4	Orlęta II Łuków	17	29	51:30
5	Armaty Stoczek Ł.	17	26	47:30
6	Olimpia Okrzeja	17	24	38:31
7	AR-TIG Huta D.	17	23	40:47
8	Dwernicki	17	23	43:27
9	Orkan	17	19	35:32
10	Bizon Jeleniec	17	17	39:34
11	Start Gózd	17	16	26:43
12	Wóldom Wólka D.	17	0	2:185

KLASA B

WYNIKI 13. KOLEJKI
Wenus - Gręzovia 1:3
Agrotex II - Orzeł II 1:2
Bystrzyca - Orlęta 1:3
Tur - Az-Bud II 4:1
Unia II - pauza

TABELA KL. B

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orzeł II	12	32	46:11
2	Orlęta Gołaszyn	11	31	54:20
3	Wenus	12	24	27:25
4	Gręzovia	12	18	40:23
5	Tur Turze Rogi	13	17	21:34
6	Bystrzyca Borki	12	16	26:33
7	Agrotex II	12	8	19:43
8	Az-Bud II	11	5	13:30
9	Unia II Żabików	11	3	13:40

„Młotek" załatwił sprawę! Przełamanie gości

Niedzielne spotkanie w Radzyniu Podlaskim ważyło, oj ważyło. Absolwent okazał się skuteczniejszy i wygrał.

Obie ekipy przystępowały do starcia z fatalnym bilansem. Młodzieżówka po raz ostatni wygrała 16 października, triumfując 2:1 z... Absolwentem. Z kolei zespół z Domaszewnicy do tego spotkania miał aż 12 porażek z rzędu! Gracze Krzysztofa Jędruchniewicza po raz ostatni cieszyli się z kompletu punktów 30 października, który u siebie ograli 2:1 Kujawiaka Stanin.

W starciu ekip walczących o utrzymanie lepsi okazali się goście, którzy wyszli na prowadzenie po strzale Filipa Dudzińskiego zza pola karnego. Robert Nowacki mógł zachować się lepiej przy obronie strzału. Miejscowi wyrównali za sprawą Patryka Burdy, który trafił z rzutu wolnego z 20 metrów. W 70. minucie trzy punkty beniaminkowi ligi zapewnił Błażej Leszczak, który jest specjalistą od pięknych goli. Po wrzucie z autu uderzył z 25 metrów z woleja i to z pierwszej piłki. „Młotek" we wcześniejszych bojach popisywał się niecodziennymi golami. Z Unią Krzywda huknął z 40 metrów, zaś z Unia Żabików z 34 metrów z rzutu wolnego.

- W końcu się przełamaliśmy. Zespół zostawił serce na boisku. W pierwszej połowie powinniśmy zamknąć mecz. Kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń. Po przerwie spotkanie było wyrównane, ale to my zadaliśmy decydujący cios. Cieszymy się z punktów, ale do końca będziemy walczyć przed degradacją. Mamy nadzieję, że zostaniemy w Klasie Okręgowej na kolejny sezon - mówi Krzysztof Jędruchniewicz, opiekun Absolwenta.

- To było wyrównane spotkanie. Najsprawiedliwszym wynikiem byłby remis. Szkoda, bo przy wyniku 2:1 nasz zawodnik nie trafił do pustej bramki. Będziemy grali do końca, ale widmo spadku zagląda nam coraz wyraźniej w oczy - dodaje Piotr Mitura, szkoleniowiec Młodzieżówki, który zszedł z boiska z kontuzją kolana.

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - ABSOLWENT DOMASZEWNICA 1:2 (0:1)

Bramki: Burda 49` - Dudziński 26`, Leszczak 70`.
Młodzieżówka: Nowacki - Reszka, P. Mitura (30` Syta), Sidor, Burda, Łoziński, Fijałek (70` Pawłowski), Wierzbicki (75` Dymek), Drygiel (46` Michalski), Końka (40` M. Mitura), M. Łukaszuk.
Absolwent: Wypych - Miazek, Jędruchniewicz, K. Pioruński, Bogusz (80` Zalewski), D. Pioruński (80` Chodziński), Dudziński, Leszczak, Mościcki, Piekarski (85` D. Kabat), Ksok.

mp

Orzeł i Tytan po punkcie

Zespoły z Czemiernik oraz Wisznic zanotowały po trzecim remisie w sezonie.

Zaczęło się dobrze dla gospodarzy. Kacper Dobosz trafił głową po rzucie rożnym, wybitej piłce na przedpole i zagraniu Wojciecha Żuka. Wyrównał Paweł Lewczuk po prostopadłej piłce od Eryka Jakubiuka. Tytan wygrywał w 54. minucie. Tomasz Tabeński trafił z 20 metrów. Piłka skozłowała i zaskoczyła Rafała Bociana. Dla tego zawodnika to drugi gol po przenosinach z Dębu Dębowa Kłoda. Wynik ustalił Łukasz Sobieszek. Goście stracili piłkę po aucie, a gracz Orła uderzył po długim rogu z prawej strony pola karnego.

- Niby jesteśmy zadowoleni z punktu, ale pozostaje niedosyt. Musieliśmy sobie radzić bez nominalnego bramkarza. Rękawice nałożył Marek Bancarzewski. A sędziowie? Szkoda gadać. Powinniśmy mieć rzut karny, a do tego Eryk Jakubiuk miał okazję sam na sam. Arbiter krzyknął, że jest spalony, a okazało się, że nasz gracz dostał podanie od obrońcy gospodarzy - mówi Zenon Stawecki, prezes Tytana.

- Remis nie krzywdzi żadnej ze stron, chociaż w końcówce mieliśmy przewagę. Dobrych okazji nie wykorzystali: Aleks Kaliński oraz Dominik Kula - dodaje Konrad Łabęcki, trener Orła.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - TYTAN WISZNICE 2:2 (1:1)

Bramki: Ka. Dobosz 8`, Sobieszek 67` - Lewczuk 20`, Tabeński 54`.
Orzeł: Bocian - Fijałek, Baryła (30` Nowacki), Grochowski (90` Łaskarzewski), Żuk, P. Cholewa, Orzechowski (62` Kula) Wójcik, Sobieszek, Ka. Dobosz (46` Krzeczkowski), Kaliński.
Tytan: Bancarzewski - Kiryczuk (76` Tomczuk), Jakubiuk, Semeniuk, Gromysz, Kisiel, Tarasiuk (66` Daniłosio), Lewczuk, Szyszłow, Tabeński, Wtykło.

mp

Punkty dla Karola

Piłkarze Gromu zadedykowali zwycięstwo w Krzywdzie Karolowi Koselowi.

Wieloletni gracz klubu z Kąkolewnicy dzień przed spotkaniem powiedział sakramentalne „tak" swojej ukochanej Malwinie. Defensorowi Gromu w tym szczególnym dniu towarzyszyła większość klubowych kolegów.

POZOSTAŁE SPOTKANIA 25. KOLEJKI

AGROTEX MILANÓW - VICTORIA PARCZEW 2:3 (1:1)

Bramki: Dąbrowski 20`, Ostapiuk 52` - K. Waniowski 10`, E. Waniowski 47`, Tokarzewski 74`.
Agrotex: Kruczek - S. Magier (69` Gil), Pawlak, Kolęda, Antoniuk, F. Kamiński (60` Kowalski), Daszczyk, Dąbrowski (82` Romaniuk), Podgajny (46` Łotys), Ostapiuk, Mazurek.
Victoria: J. Krzewski - Bancerz (66` Osieleniec), Tokarzewski, Chilimoniuk, Jemioł (55` Kozłowski), Syryjczyk, P. Krzewski, E. Waniowski (82` Matejczuk), M. Gryczuk (60` Walicki), Chomiuk (90` Panasiuk), K. Waniowski.

ŁKS ŁAZY - SOKÓŁ ADAMÓW 1:2 (1:0)

Bramki: Wysokiński 13` - Jarosław Bosek 73`, Piotrowski 88`.
ŁKS Łazy: Krasuski - Goławski, Fortuna, Zarzycki, Gałach, Rożen, M. Ebert (80` Grzywacz), Ł. Ebert, Smyk (80` Zdanikowski), Krukow, Wysokiński (90` Chromiński).
Sokół: Adamczyk - Skórka, Kośmider, Sokołowski, Jarosław Bosek, Strzyżewski, J. Nowicki, Czubek, Pracz, Cąkała (73` Walo), Wierzbicki (58` Piotrowski).

UNIA KRZYWDA - GROM KĄKOLEWNICA 0:3 (0:1)

Bramki: Grochowski 43`, Rycaj 63`, 74`.
Unia: M. Piszcz - Filip, Bieńczyk, G. Piszcz, K. Białach, P. Bober, Kryczka, Kępka (46` Walo), Rosłoń, A. Białach.
Grom: Sidor - Madejski, Marczuk (80` Dobrowolski), Tkaczyński (46` Nurzyński), R. Zieliński (61` Kalenik), Siudaj, Samociuk (74` Kot), Rycaj, Grochowski, Kanatek (77` Oziminski), Piwowar (80` Głowniak).
Czerwona kartki: K. Białach 75`, za faul.

KUJAWIAK STANIN - BAD BOYS ZASTAWIE 3:0 (0:0)

Bramki: Bednarczyk 51`, Siwiec 87`, Chromiński 90`.
Kujawiak: Kęnder - M. Goławski, Grzyb, Michał Skwarek, Adamiak, Siwiec (90` Zabłocki), Chromiński, Stefaniak (80` Maciej Skwarek), Szewczak, Osiński, Bednarczyk (70` Stępniewski).
Bad Boys: Łukasik - Rosłoń, Świętochowski, Marcin Cizio (65` Śledź), K. Kępka, Góral, Niedziółka, Czerniewicz, Kania (75` Król), Botwina, Mateusz Cizio (78` Kajda).
Czerwona kartka: K. Kępka 50`, za faul.

W tym wyjątkowym dniu dla Karola Kosela nie mogło zabraknąć akcentów związanych z Gromem. Obrońca musiał zmierzyć się z przedstawicielami z Kąkolewnicy, którzy utworzyli „bramę"

AZ-BUD KOMARÓWKA PODL. - LZS DOBRYŃ 3:1 (2:1)

Bramki: Borkowski 10`, Domański 25`, Osypiuk 65` (k)- Korneluk 3`.
Az-Bud: Bierdziński - Derlukiewicz, Sokołowski, Praszczak -Tracz, Kania, Barańczuk (75` Osiszczuk), Osypiuk, Borkowski (15` Domański), M. Klimiuk, Borowski, Mróz.
LZS Dobryń: Michaluk - Ko. Mądry, Snochowski, Sidoruk, Biegajło (73` Łukaszuk), Ka. Mądry, Kot (88` Kukawski), Korneluk (85` Sterniczuk), Selewoniuk, Gawda, Demidziak.
Czerwona kartka: Praszczak -Tracz 90+3`, za faul.

UNIA ŻABIKÓW - LUTNIA PISZCZAC 1:3 (1:1)

Bramki: Prusak 26` - Tuttas 34`, 90`, Całka 85`.
Unia: Turski - Pieńko, Błyskun (78` Pliszka), Antoniuk, Golec, Garbacik, Koczkodaj, Kozłowski, Wachnik (85` Arent), Pawelec, Prusak.
Lutnia: Kacperek - Olszewski, Kurowski, Stankiewicz, P. Lipiński (46` Mackiewicz), Całka, Hawryluk, Piszcz (80` H. Wasilewski), Kuczyński, Tuttas, Hołownia.

mp

BIA

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 25. KOLEJKI
ŁKS Łazy - Sokół 1:2
Kujawiak - Bad Boy 3:0
Az-Bud - Dobryń 3:1
Młodzież. - Absolwent 1:2
Agrotex - Victoria 2:3
Unia K. - Grom 0:3
Unia Ż. - Lutnia 1:3
Orzeł - Tytan 2:2

TABELA KL. O

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Lutnia Piszczac	25	62	87:30
2	Grom Kąkolewnica	25	57	75:23
3	ŁKS Łazy	25	46	70:41
4	Kujawiak Stanin	25	43	53:35
5	Victoria Parczew	25	41	57:35
6	Sokół Adamów	25	39	39:37
7	Az-Bud Komarówka	25	39	53:40
8	Agrotex Milanów	25	37	42:54
9	Unia Żabików	25	36	43:43
10	Tytan Wisznice	25	36	48:63
11	Bad Boys Zastawie	25	32	43:49
12	Orzeł Czemierniki	25	30	48:60
13	Unia Krzywda	25	24	36:63
14	Absolwent	25	18	34:78
15	Młodzieżówka	25	16	21:51
16	LZS Dobryń	25	13	30:77

NASTĘPNA KOLEJKA (21.05., godz. 16:00): Unia Ż. - Tytan, Sokół - Orzeł, Grom - Agrotex, Absolwent - Az-Bud, LZS Dobryń - Kujawiak, Bad Boys - ŁKS Łazy, Victoria - Młodzieżówka (godz. 12:00), Lutnia - Unia K. (godz. 13:00).

KLASA A GR. I

WYNIKI 17. KOLEJKI
Twierdza - Red Sielczyk 1:3
Rokitno - Krzna 1:0
Olimpia - Huragan II 1:0
Dąb - Podlasie II 2:6
Agrosport - Granica 3:2
Niwa - Rogo 3:0 (wo)

TABELA KL. A - gr. I

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Podlasie II	17	46	95:15
2	Red Sielczyk	17	32	45:29
3	Krzna Rzeczyca	17	28	35:22
4	Agrosport	17	27	29:37
5	Niwa Łomazy	17	27	42:27
6	Huragan II	17	25	37:45
7	Olimpia Jabłoń	17	22	27:21
8	GLKS Rokitno	17	19	30:66
9	Twierdza Kobylany	17	18	22:28
10	Dąb Dębowa K.	17	15	19:42
11	Granica Terespol	17	8	16:61
12	Rogo Rogoźnica	17	19	24:28

NASTĘPNA KOLEJKA (21.05., godz. 16:00): Granica - Dąb, Podlasie II - Olimpia, Krzna - Niwa, Red Sielczyk - Agrosport (godz. 13:00), Huragan II - GLKS Rokitno - przeł., Rogo - Twierdza 0:3 (wo).

eprasa.pl 5444089ba3

Cztery gole w meczu Podlasia. Koniec sezonu Wnuka? Kontuzja Zalewskiego

Piłkarze Podlasia walczą o utrzymanie w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17. Podopieczni Miłosza Storto spotkali się z Wisłą Płock.

Bialczanie wywalczyli ważny punkt w kontekście walki o utrzymanie w CLJ U-17

Goście wyszli na prowadzenie w 19. minucie. - Nie zaskoczyli nas niczym. W tygodniu ćwiczyliśmy zachowania przy piłkach za plecy obrońców. Teraz zabrakło asekuracji i sytuacja mocno się skomplikowała - mówi szkoleniowiec bialczan. Jeszcze przed stratą gola, nasi musieli radzić sobie bez Adriana Wnuka. Autor 18 goli w tym sezonie doznał urazu barku i najprawdopodobniej zakończył występy w tym sezonie. Jeszcze przed zmianą stron opiekun Podlasia musiał dokonać kolejnej roszady. Dawidowi Zalewskiemu odnowiła się kontuzja stawu skokowego.

Biało-zieloni dużo lepiej poczynali sobie po przerwie. Nasi wyrównali po rzucie karnym podyktowanym za faul na Szymonie Wołku, który wygrał pozycję z obrońcą i został sfaulowany od tyłu. Pewnym egzekutorem okazał się Kacper Niedziela, trafiając w prawy róg bramkarza. Gracz z Płocka obejrzał czerwoną kartkę.

Podlasie wygrywało od 73. minucie. Jakub Mróz znalazł się w polu karnym i trafił do siatki. Płocczanie grający w osłabieniu zdołali wyrównać. - Popełniliśmy błąd. Po rzucie wolnym jeden z przeciwników huknął nie do obrony sprzed pola karnego. Maciej Aleksandrowicz był bez szans. Mamy punkty, który wywalczyliśmy z bardzo dobrym zespołem. Szanujemy go, ale pozostał niedosyt. Rywal strzelił nam bramkę, grając bez jednego zawodnika. Przed meczem remis wziąłbym w ciemno, w przerwie też. Po ostatnim gwizdku możemy tylko westchnąć - dodaje Storto.

Podlasie Biała Podlaska - Wisła Płock
2:2 (0:1)

Bramki: Niedziela 66` (k), Mróz 73` - 19`, 87`.
Podlasie: Aleksandrowicz - M. Chazan, P. Chazan, Sawczuk, Gmur, Mróz, Melchior (60` Sawicki), Kaszkiel, Wnuk (10` Niedziela), Andrzejczuk (80` Kurakin), Zalewski (38` Wołek).
Żółta kartka: Niedziela.
Czerwona kartka: Wisła 66`, za faul.

Muszą wygrać

Piłkarze CLJ U-17 mają do rozegrania jeszcze dwie kolejki.

W sobotę w samo południe nasi gracze rozpoczną niezwykle ważne starcie. Na wyjeździe zmierzą się z Hutnikiem Kraków. Jesienią Podlasie triumfowało 2:1 po trafieniach Wnuka. - Przed nami kolejny finał. Musimy zapunktować, by myśleć o utrzymaniu. Naszym celem jest komplet „oczek" w dwóch ostatnich seriach, by nie patrzeć się na przeciwników - mówi Storto.

mp

CLJ U-17

WYNIKI 28. KOLEJKI
Podlasie - Wisła P. 2:2
Legia - Korona 5:1
Wisła K. - ŁKS Łódź 3:0
Stal - Escola 0:4
Motor - Jagiellonia 2:1
Widzew - Cracovia 1:2
Hutnik - Polonia 2:3
SMS Łódź - Resovia 1:0

TABELA CLJ U-17

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Legia Warszawa	28	70	111:32
2.	AKS SMS Łódź	28	54	62:50
3.	Jagiellonia Białystok	28	52	72:39
4.	Wisła Kraków	28	50	66:48
5.	Wisła Płock	28	47	72:66
6.	Korona Kielce	28	44	60:65
7.	Escola Varsovia Warszawa	28	40	55:39
8.	Motor Lublin	28	35	36:45
9.	Cracovia Kraków	28	35	61:68
10.	Stal Rzeszów	28	34	45:53
11.	Podlasie Biała Podlaska	28	31	44:64
12.	Polonia Warszawa	28	30	35:55
13.	Widzew Łódź	28	30	35:55
14.	Resovia Rzeszów	28	29	40:51
15.	Hutnik Kraków	28	28	36:60
16.	ŁKS Łódź	28	22	35:67

NASTĘPNA KOLEJKA (20.05., godz. 12:00): Hutnik - Podlasie, Polonia - Widzew, Cracovia - SMS Łódź, Resovia - Motor, Jagiellonia - Stal, Escola - Wisła K., ŁKS Łódź - Legia, Korona - Wisła P.

mp

Zmieniona obrona odmieniła AZS

Piłkarze ręczni z Białej Podlaskiej wygrali 34:29 w starciu z żegnającą się z Ligą Centralną Warmią Energa Olsztyn.

Bialczanie zakończyli mecze wyjazdowe w tym sezonie zwycięstwem w Olsztynie

Było to również ostatnie wyjazdowe starcia w barwach bialskiego zespołu Leona Łazarczyka, który od nowego sezonu będzie występował w PGNiG Superlidze w barwach MMTS-u Kwidzyn. - W pierwszej połowie popełniliśmy za dużo błędów własnych, z czego wziął się remis. Pierwsze fragmenty po zmianie stron nie należały do nas, ale obrona 3:2:1 zafunkcjonowała doskonale. Gospodarze nie mogli sobie z nią poradzić i dzięki temu zgarnialiśmy łatwe piłki. Potem kontrolowaliśmy przebieg spotkania do ostatniej minuty - mówi Wiktor Wójcik, gracz AZS-u.

Warmia Energa Olsztyn - AZS AWF Biała Podlaska
29:34 (17:17)

Warmia: Makowski, Kaczmarczyk - Mucha 8, Stępień 1, Safiejko 3, Laskowski 2, Kohrs 1, Pawelec 2, Konkel 2, Kopyciński 2, Sikorski, Pinda 1, Zemełka 2, Skiba 1, Malewski 4.
AZS AWF: Adamiuk, Kwiatkowski, Wiejak 1 - Maksymczuk 7, Łazarczyk 6, Tarasiuk 1, Niedzielenko, Szendzielorz 2, Mazur 2, Kozycz 4, Kandora 4, Antoniak 4, Lewalski, Baranowski, Kwiatkowski, Wójcik 1, Wojnecki 2.
Kary: 8 min. (Stępień, Laskowski, Pawelec, Pinda) - 14 min. (Kozycz, Lewalski, Kandora, Baranowski, Wójcik, Łazarczyk, Maksymczuk).
Czerwona kartka: Kozycz 52`, za faul.
Sędziowali: Korda (Nowy Barkoszyn), Strzelczyk (Gdańsk).
Widzów: 250.

Czas na finisz

W najbliższą sobotę bialczanie rozegrają ostatnie spotkanie w sezonie.

Przed własną publicznością zmierzą się z MKS-em Wieluń. Początek boju o godz. 18:00.

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 25. KOLEJKI
Warmia - AZS AWF 29:34
Legionowo - Olimpia 31:27
Nielba - Stal M. 24:31
Śląsk - Anilana 35:25
Zagłębie - Orlen 27:28
MKW Wieluń - Stal G. 23;20
Żukowo - Padwa 36:28

TABELA LIGI CENTRALNEJ

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KPR Legionowo	25	67	799:617
2.	Stal Mielec	25	58	760:658
3.	AZS AWF Biała Podl.	25	52	719:648
4.	Śląsk Wrocław	25	45	740:707
5.	Stal Gorzów	25	42	638:630
6.	Olimpia Piekary Śl.	24	41	694:670
7.	Padwa Zamość	25	37	659:660
8.	Anilana Łódź	25	30	664:720
9.	Nielba Wągrowiec	25	30	681:764
10.	Zagłębie Sosnowiec	25	29	708:763
11.	KPR Autoinwest Żukowo	25	28	731:752
12.	MKS Wieluń	25	28	675:729
13.	Orlen Przemyśl	25	24	713:769
14.	Warmia Olsztyn	25	14	658:752

OSTATNIA KOLEJKA (20.05., godz. 18:00): AZS AWF - MKS Wieluń, KPR Żukowo - Olimpia, Padwa - Warmia, Stal G. - Zagłębie, Orlen - Śląsk, Anilana - Nielba, Stal M. - KPR Legionowo.

mp

Ale prezent na urodziny! Szymański mistrzem Holandii

Feyenoord Rotterdam, którego zawodnikiem jest Sebastian Szymański, zapewnił sobie mistrzostwo Holandii.

Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska wraz z kolegami wygrali 3:0 z DVV Go Ahead Eagles i na dwie kolejki przed końcem wywalczył 16. w historii tytuł najlepszych w kraju. Szymański otrzymał żółtą kartkę i grał do 62. minuty.

Sebastian Szymański zdobył mistrzostwo Holandii. Bialczanin jest wychowankiem TOP-u i Miłosza Storto

24-latek zrobił sobie idealny prezent na urodziny, które obchodził 10 maja. W tym sezonie zdobył dziewięć goli w Eredivisie. Feyenoord Rotterdam jest liderem z dorobkiem 79 punktów i przewagą 11 „oczek" nad drugim w tabeli PSV Eindhoven, który ma do rozegrania jeszcze trzy spotkania.

mp

To było 20 lat temu! Ale wspomnienia!

Dokładnie 10 maja 2003 roku zespół piłkarzy ręczny AZS-u AWF Biała Podlaska wywalczył ostatni awans do Ekstraklasy.

Ekipa pod wodzą Leszka Siejwy w decydującym spotkaniu ograła 32:23 MKS Końskie. Ostatnia syrena oznaczała promocje do grona najlepszych ekip w Polsce. Zobaczcie składy z tego spotkania! Co ciekawe, w ekipie gości wystąpili zawodnicy związani z zespołem z Białej Podlaskiej: Arkadiusz Bąk, Robert Deszczyński oraz Tomasz Bodasiński - brat rodzony Sławomira Bodasińskiego - obecnego asystenta Marcina Stefańca, a zarazem żywej legendy szczypiorniaka w grodzie nad Krzną.

Za mikrofonem czarował jak zawsze Paweł Wołosz. Do pucharu za awans szampana wlewał Ryszard Pluta, który wówczas był jednym z głównych sponsorów bialskiej ekipy. Kierownikiem AZS-u był niezastąpiony Wojciech Horeglad! Taka mała ciekawostka - wtedy prowadziłem doping w naszej „starej" hali.

AZS AWF Biała Podlaska - MKS Końskie
32:23 (17:9)

AZS AWF: Marek Kubiszewski, Piotr Ner 1 - Andrzej Chmielewski 5, Tomasz Gigielewicz, Łukasz Kandora 2, Marcin Krysiak 4, Wojciech Łuczyk 5, Grzegorz Mazur 3, Michał Panfil 1, Sebastian Różański 5, Konrad Rurarz 5, Dariusz Sirko 1, Szymon Szupiluk.

mp

BIA

eprasa.pl 5444089ba3

Sportowcy z powiatu bialskiego nagrodzeni stypendiami marszałka

Fot. Taekwondo Międzyrzec Podlaski

Wszyscy stypendyści po wręczeniu nagród

Kilkunastu sportowców z terenu powiatu bialskiego w zeszłym tygodniu otrzymało stypendia marszałka województwa lubelskiego. Wśród nagrodzonych znajdują się reprezentanci z Międzyrzeca Podlaskiego, Białej Podlaskiej czy Kobylan.

W zależności od rangi imprezy, kategorii wiekowej i wywalczonych medali, sportowcy przez dziewięć miesięcy otrzymywać będą od 150 zł do 1700 zł. W porównaniu z rokiem ubiegłym stypendystów jest zdecydowanie więcej, dlatego planowany milion złotych na ten cel trzeba było zwiększyć o kolejnych 300 tys. zł. Oznacza to, że 320 zawodników z 55 klubów otrzyma stypendia opiewające łącznie na 1 mln 300 tys. zł.

- Bardzo się cieszę, że wśród stypendystów widzę tyle młodych twarzy. Mam nadzieję, że te stypendia pomogą spiąć budżety treningowe i z optymizmem trenować. Pamiętajmy, że w młodym wieku, jak się trenuje, bariery finansowe są najgorsze, bo gros tych finansów muszą brać na swoje barki rodzice - powiedział Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego.

Fot. Taekwondo Międzyrzec Podlaski

Stypendiami zostali nagrodzeni zawodnicy Taekwondo Międzyrzec Podlaski

Radosław Grabowski

Nagrodzeni z powiatu bialskiego:

1. KS AZS-AWF Biała Podlaska:
- Patryk Burda - podnoszenie ciężarów
- Mirosław Dobosz - podnoszenie ciężarów
- Wiktoria Gierczuk - podnoszenie ciężarów
- Michał Kościuk - podnoszenie ciężarów
- Kacper Lemieszek - skok w dal
- Damian Niedźwiecki - podnoszenie ciężarów
- Piotr Tarkowski - skok w dal
- Weronika Zielińska - podnoszenie ciężarów
- Weronika Zielińska-Stubińska - podnoszenie ciężarów

2. KS Narwal Międzyrzec Podlaski:
- Filip Pocztarski - pływanie/50 m styl dowolny

3. KS Taekwondo Międzyrzec Podlaski:
- Bartosz Majczyna - taekwondo olimpijskie
- Karol Majczyna - taekwondo olimpijskie
- Michał Pietruszka - taekwondo olimpijskie
- Jakub Wasilewski - taekwondo olimpijskie

4. GCK w Kobylanach:
- Łukasz Bogusz - podnoszenie ciężarów

Jakub Wasilewski,
KS Taekwondo Międzyrzec Podlaski

Mogę skupić się na realizacji pasji

polski seniorów. Większość stypendium przeznaczę pewnie na suplementy diety oraz sprzęt treningowy, który pozwoli mi uzyskać lepsze wyniki podczas następnych startów. Pomoc finansowa jest dla mnie ważna, ponieważ nie muszę poświęcać czasu na pracę, tylko mogę skupić się na realizacji moich pasji.

- Stypendium otrzymałem za brązowy medal na mistrzostwach

W międzyrzeckim Ośrodku Specjalnym pokazano talenty

Więcej zdjęć na: www.miedzyrzec.24wspolnota.pl

Wszyscy uczestnicy wraz z wychowawcami

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Międzyrzecu po raz siódmy zorganizował konkurs plastyczny o nazwie „Festiwal Talentów". Do rywalizacji przystąpiło blisko 30 uczestników w trzech kategoriach wiekowych.

Tegoroczne hasło konkursu plastycznego brzmiało „Mamy plany na przyszłość". Uczniowie przez 1,5 godziny tworzyli prace konkursowe, a w każdej z kategorii wyłoniono najpiękniejszy efekt końcowy. Pozostali uczestnicy zostali wyróżnieni i nagrodzeni torbami pełnymi nagród. Wydarzenie otworzyła dyrektor SOSW w Międzyrzecu - Jolanta Modrzewska.

Poziom był bardzo wyrównany, dlatego nie zaprezentujemy zwycięzców. Pogratulujemy jednak zarówno uczestnikom, jak i organizatorom za najwyższy poziom tego wydarzenia.

Najlepsze prace wybierało jury, w skład którego wchodziła wicedyrektor SOSW w Międzyrzecu - Kinga Rosińska, Martyna Lipnicka z SOSW z Siedlec, Katarzyna Smolik z SOSW z Włodawy oraz Hanna Szczygielska-Telega, koordynatorka Festiwalu Talentów.

Placówki biorące udział w konkursie:

- Zespół Placówek im. Marii Konopnickiej w Łukowie,
- Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Marii Grzegorzewskiej w Siedlcach,
- SOSW im. św. Franciszka z Asyżu w Kęble,
- SOSW im. ks. Jana Twardowskiego z Włodawy,
- SOSW w Zalutyniu,
- Publiczną Szkołę im. ks. Kornela Makuszyńskiego z Rzeczycy,
- SOSW z Międzyrzeca Podlaskiego.

- Przez czas pandemii mieliśmy taką posuchę, bo wiele konkursów nie można było organizować. Teraz tym bardziej chcemy do tego powrócić, dlatego zorganizowaliśmy siódmą edycję. Dzisiaj uczestnicy mieli okazję zarówno konkurowania ze sobą, jak i spotkania czy integracji. Było więc wszystko to, czego na co dzień być może nie mogą doświadczyć - powiedziała Hanna Szczygielska-Telega, nauczycielka z SOSW Międzyrzec Podlaski.

Radosław Grabowski

Każdy uczestnik mógł liczyć na dyplom oraz torbę prezentów

Kinga Rosińska,
wicedyrektor SOSW w Międzyrzecu

Pokaz kreatywności dzieci z Ośrodków Specjalnych

- Podczas festiwalu uczniowie szkół specjalnych oraz w tym roku wyjątkowo również ze szkoły z Rzeczycy, mieli okazję wykonać prace plastyczne według wskazanego tematu. Tym razem była to „Moja przyszłość". Dzieciaki wykazały się ogromną kreatywnością i pomysłowością, pokazując swoje przyszłe zawody czy inne obszary życia, które jeszcze przed nimi. Była to siódma edycja konkursu, a na starcie stanęło blisko trzydziestu uczestników.

Hanna Szczygielska-Telega,
koordynatorka konkursu

Wyrażanie emocji przez plastykę

- Festiwal talentów został zapoczątkowany przeze mnie i dziś mieliśmy okazję organizować go po raz siódmy. Na początku był to konkurs literacko-plastyczny, ale potem przekształcił się wyłącznie w konkurs plastyczny. Wszystko po to, by inne placówki, takie, jak chociażby nasza, mogły się spotkać i zmierzyć w takich kategoriach, jakich możemy. Plastyka jest właśnie taką dziedziną, w której możemy się wyrazić i dzieciaczki, które są w większości niepełnosprawne, również intelektualnie, mogły coś też zaprezentować.

BIA

eprasa.pl 5444089ba3

I Komunia Święta w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Białej Podlaskiej

(McM)

I Komunia Święta w kościele pw. św. Anny w Białej Podlaskiej

Fot.Beata Kalinowska

Fot.Beata Kalinowska

Beata Kalinowska

BIA

eprasa.pl 5444089ba3

Gminni bibliotekarze zaprezentowali Teatr Cieni i opowiedzieli o swojej pracy

Gminna Biblioteka Publiczna w Międzyrzecu z siedzibą w Wysokim podczas Dnia Bibliotekarzy i Bibliotek przygotowała specjalne przedstawienie. Teatr Cieni oparty był o trzy utwory Adama Naruszewicza. Występ poprzedziło także posiedzenie Komisji ds. oświaty, kultury, sportu i porządku publicznego.

Fot.GBP w Międzyrzecu

Tuż przed Teatrem Cieni odbyło się spotkanie komisji Rady Gminy

W rolę narratorów wcielili się: dyrektor GBP Magdalena Chodzińska, sekretarz gminy Maria Szmytko, Barbara Lesiuk - bibliotekarz filii w Rogoźnicy oraz wójt Krzysztof Adamowicz

Przedstawiciele komisji na specjalnym wydarzeniu pojawili się na zaproszenie pracowników biblioteki. Wraz z innymi członkami samorządu, mogli posłuchać o potrzebach, wymaganiach, ale również kierunku rozwoju, jakim podąża Gminna Biblioteka Publiczna.

Tuż po wymianie zdań między pracownikami GBP a zaproszonymi gośćmi przyszedł czas na przygotowany wcześniej spektakl - Teatr Cieni. Podczas niego, pracownicy biblioteki przedstawili współczesną interpretację utworów biskupa Adama Naruszewicza, do których należała bajka, wiersz i satyra. Teatr był niejako odpowiedzią na przypadający 8 maja Ogólnopolski Dzień Bibliotekarza i Bibliotek, a także pierwszy dzień akcji „Tydzień Bibliotek".

Zadowolenia z efektów pracy zarówno Gminnej Biblioteki Publicznej, jak i Gminnego Ośrodka Kultury nie ukrywał wójt gminy Międzyrzec Podlaski, Krzysztof Adamowicz.

- Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, ale również Gminnej Biblioteki Publicznej często podejmują się działań, które nie omijają instytucji, której faktycznie nie dotyczą. Bo przecież GBP również wspiera GOK w animacji zarówno ludzi młodych, jak i starszych. To już nie tylko czytelnictwo, ale również wiele działań o charakterze promocyjnym. Narodowe Czytanie w gminie Międzyrzec Podlaski stało się jakąś marką. Wspólnie organizowane Forum Kobiet wywołało wiele pozytywnych reakcji. Pokazuje więc to, że można współpracować i wzajemnie uzupełniać tak, aby z tą ofertą dotrzeć do najszerszego grona - powiedział wójt Krzysztof Adamowicz.

Radosław Grabowski

Magdalena Chodzińska,
dyrektor Gminnej Bibllioteki Publicznej

W tym roku spełniamy marzenia

- Teatr Cieni to forma, która chodziła nam po głowach od jakiegoś czasu. Była nawet na liście naszych marzeń do spełnienia. Nie było to łatwe, bo utwory Adama Naruszewicza są dość wymagające, ale połączyliśmy to z czytaniem. Był więc to Teatr Cieni, wsparty tekstem czytanym przez narratorów. Od wielu lat mam swoją wizję tego, jak powinna wyglądać biblioteka. Moi pracownicy fajnie za nią podążają, chwytają nasze pomysły, jednocześnie proponując własne. Kluczem jest chyba fajny, zgrany zespół ludzi, którzy tworzą bibliotekę, będąc jednocześnie pasjonatami tego, co robią. Mamy też świetną atmosferę, dzięki której każdy z pracowników nie boi się rozmawiać. Wspieramy siebie wzajemnie. Wiem, że mogę na nich liczyć i z pełną odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że dla nas nie ma rzeczy niemożliwych.

Fot.Maciej Maciejuk

Krzysztof Adamowicz,
wójt gminy Międzyrzec

Możliwość wysłuchania pracowników

- Komisja Rady Gminy pochyliła się dziś nad pracą Gminnej Biblioteki Publicznej oraz Gminnego Ośrodka Kultury w dniu szczególnym, a więc w Dniu Bibliotekarzy i Bibliotek. Mieliśmy okazję poznać funkcjonowanie bibliotek na terenie gminy, ich szerokiej oferty. Chcieliśmy również posłuchać samych pracowników - dowiedzieć się o ich zaangażowaniu, samej pracy, oczekiwaniach i wizji rozwoju tych instytucji kultury. Trzeba przyznać, że gminna biblioteka funkcjonuje świetnie i podejmuje niestandardowe działania, które od lat możemy już obserwować.

Teatralne początki w gminie Drelów z dużym sukcesem

Więcej zdjęć na: www.miedzyrzec.24wspolnota.pl

Za każdym razem sala w Witorożu była wypełniona po brzegi

Witoroż jest kolejnym miejscem na mapie gminy Drelów, w którym pierwsze kroki na scenie stawiają aktorzy-amatorzy. Parafianie z tej miejscowości dwukrotnie zaprezentowali się w spektaklu „Miłosierdzie".

W spektaklu udział wzięło 21 aktorów z gminy Drelów

Pierwszy z nich został wystawiony 16 kwietnia, w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, w remizie OSP w Witorożu. Widzom tak bardzo przypadł do gustu premierowy występ, że trzeba było zaprezentować go ponownie. Dlatego też aktorzy na scenie pojawili się także 6 maja. Przedstawienie miało przybliżyć postać św. Faustyny Kowalskiej, zakonnicy ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia.

Organizatorką tego wydarzenia była Ewelina Hryniewska, która do występu zdołała zaangażować 21 osób, w tym proboszcza tamtejszej parafii, księdza Krzysztofa Chacińskiego. Jak sam ksiądz wspomniał, miał już pewne doświadczenie w organizowaniu tego typu inscenizacji, jednak pojawianie się na scenie było dla niego nowością.

W planach grupy teatralnej z Witoroża są już kolejne projekty, jednak więcej o całej inicjatywie opowiedziała nam pomysłodawczyni „Miłosierdzia".

Radosław Grabowski

Ks. Krzysztof Chaciński,
proboszcz parafii w Witorożu

Duży sukces wielu osób

- Wiele osób nie mogło obejrzeć występu za pierwszym razem, dlatego prosili o powtórzenie spektaklu. Co bardzo cieszy, podczas drugiego występu pojawiły się również osoby, które widziały już premierowe przedstawienie oraz widzowie spoza parafii, którzy dowiedzieli się o spektaklu od znajomych. W parafii Stoczek Łukowski byłem już organizatorem podobnego wydarzenia. Funkcjonował tam Młodzieżowy Zespół Teatralny i miałem okazję kierować grupą ludzi, reżyserować różne formy. Na scenie raczej się nie pojawiałem, była to dla mnie nowość. I choć jakaś trema zawsze się pojawia, rola była dla mnie tak bliska, że łatwiej mogłem się w niej odnaleźć.

ROZMOWA z Eweliną Hryniewską, organizatorką przedstawienia

W planach przedstawienie dla dzieci

W Kto wpadł na pomysł stworzenia grupy teatralnej w Witorożu?

- Tak naprawdę my wszyscy byliśmy w pewnym sensie odpowiedzialni za jej utworzenie, występując w tym spektaklu. Można powiedzieć, że był to spontaniczny pomysł, bo zobaczyliśmy gdzieś w Internecie filmiki, które spodobały nam się na tyle, że postanowiliśmy zorganizować coś takiego u siebie. Szybko znalazło się 21 osób, które z wielkim zaangażowaniem weszły w swoje role.

W Kogo mogliśmy więc zobaczyć na scenie?

- Wszyscy występujący to nieprofesjonalni aktorzy, którzy w większości są mieszkańcami naszej miejscowości. Dwie osoby były spoza Witoroża.

W Trudno było namówić mieszkańców do występu przed większą publicznością?

- O dziwo, co przeszło moje najśmielsze oczekiwania, wszyscy aktorzy pojawiający się na scenie weszli w swoje role na maksa. Tak jak w podsumowaniu powiedział ksiądz, przygotowania czasami nie były najłatwiejsze, bo duża część osób pracuje, jedna z aktorek jest nawet stomatologiem w Lublinie. Musiała więc łączyć życie zawodowe z próbami, co na pewno nie było najprostsze. Tak naprawdę każdy musiał coś poświęcić, ale cieszymy się z efektu końcowego.

W Premierowy występ wyszedł na tyle dobrze, że widzowie zechcieli zobaczyć go po raz kolejny...

- Podczas pierwszego występu na sali były zajęte wszystkie miejsca siedzące, a osoby z tyłu musiały już stać. Było więc ponad 200 osób. Na powtórne przedstawienie przyszło ok. 130 osób, więc również możemy być z tego zadowoleni.

W Czy możemy spodziewać się kolejnych występów? Kiedy znów zobaczymy Państwa na scenie?

- Tak, już teraz mogę uchylić rąbka tajemnicy. W dniu Bożego Ciała będziemy odgrywać scenki dla dzieci z okazji Dnia Dziecka, na które zapraszamy również osoby dorosłe.

BIA

eprasa.pl 5444089ba3

W gminie wyłoniono mistrzów ortografii

Fot.Gmina Międzyrzec

Najlepsi w klasach 1-3

Fot.Gmina Międzyrzec

Nagrody wręczał wójt Krzysztof Adamowicz wraz z dyrektor szkoły w Rzeczycy - Moniką Swórską

W ubiegłym tygodniu w Publicznej Szkole Podstawowej im. K. Makuszyńskiego w Rzeczycy odbył się XXV Finał Konkursu Ortograficznego. Honorowy patronat nad rywalizacją objął wójt gminy Międzyrzec Podlaski Krzysztof Adamowicz.

Fot.Gmina Międzyrzec

Za przygotowanie uczniów nagrodzeni zostali także nauczyciele

Laureaci w kategorii klas 1-3:
1. Mikołaj Frąckiewicz - Publiczna Szkoła Podstawowa im. M. Konopnickiej w Misiach
2. Katarzyna Beczek - Publiczna Szkoła Podstawowa im. K. Makuszyńskiego w Rzeczycy,
3. Wiktor Tymoszuk - Publiczna Szkoła Podstawowa im. M. Kopernika w Tłuśćcu.

Zwycięzcy w kategorii klas IV-V:
1. Natalia Pawłowska - Publiczna Szkoła Podstawowa im. H. Sienkiewicza w Halasach,
2. Szymon Ostapiuk - Publiczna Szkoła Podstawowa im. M. Kopernika w Tłuśćcu,
3. Dominika Nakaziuk - Publiczna Szkoła Podstawowa im. K. Makuszyńskiego w Rzeczycy.

Najlepsi w kategorii klas VI-VII:
1. Piotr Węgrzyniak - Publiczna Szkoła Podstawowa im. K. Krysińskiego w Rudnikach,
2. Kamil Raciborski - Publiczna Szkoła Podstawowa im. H. Sienkiewicza w Halasach,
3. Lidia Tymoszuk - Publiczna Szkoła Podstawowa im. M. Kopernika w Tłuśćcu.

Jak możemy się dowiedzieć ze strony Urzędu Gminy Międzyrzec Podlaski, konkurs ortograficzny jest najstarszym konkursem odbywającym się na terenie gminy. Z racji obchodów 50-lecia istnienia gminy, zmaganiom towarzyszyło także dedykowane logo. Dyktanda natomiast tematycznie nawiązywały do położenia i historii samorządu.

Wśród najmłodszych najlepszy okazał się Mikołaj Frąckiewicz ze Szkoły Podstawowej w Misiach. W klasach 4-5 bezkonkurencyjna była Natalia Pawłowska ze szkoły w Halasach, a Piotr Węgrzyniak z placówki w Rudnikach zwyciężył w zmaganiach uczniów z klas 6-7.

Nagrody wręczył wójt Krzysztof Adamowicz wraz z dyrektor szkoły w Rzeczycy - Moniką Swórską.

Radosław Grabowski

„Just Sing" - w Dołdze śpiewali w języku obcym

27 kwietnia w Szkole Podstawowej w Dołdze odbyła się trzecia edycja Konkursu Piosenki Obcojęzycznej „Just Sing". Do udziału zgłosiło się 17 uczestników z pięciu szkół na terenie gminy Międzyrzec oraz gminy Drelów.

Komisja konkursowa w składzie: Michał Olesiejuk, Magdalena Bahonko i Magdalena Piątek, przyznała następujące nagrody:

Fot.SP w Dołdze

Wszyscy nagrodzeni wraz z organizatorami konkursu

1. Gabriela Kieczka ze Szkoły Podstawowej w Drelowie.
2. Weronika Duda ze Szkoły Podstawowej w Rzeczycy.
3. Wiktoria Bułhak ze Szkoły Podstawowej w Tuliłowie.

Wyróżnienia:
Izabela Kieczka ze Szkoły Podstawowej w Drelowie.
Maria Jowik ze Szkoły Podstawowej w Rzeczycy.
Julia Semeniuk ze Szkoły Podstawowej w Dołdze.
Za zorganizowanie wydarzenia odpowiadały panie: Agnieszka Mikołajczuk, Bożena Króliczak i Barbara Potocka, a konkurs poprowadzili uczniowie klasy szóstej ze szkoły w Dołdze - Malwina Mikołajczuk i Miłosz Kozłowiec.

Radosław Grabowski

„Ekonomik" dowiedział się o stereotypach dotyczących Włochów

10 maja w Zespole Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim odbyły się „Warsztaty z Italianistyką KUL", które były przeznaczone m.in. dla uczniów szkół średnich, którzy już niedługo wybierają się na projekt do Włoch.

Dominika Wronikowska-Sfilio z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego podzieliła się spostrzeżeniami na temat sposobów, w jaki Polacy postrzegają Włochów, a Włosi Polaków. Zrobiła to przy pomocy prezentacji online pt. „Musoni" contro „mammoni", czyli „sztywniaki" przeciw „maminsynkom" – stereotypy na temat Włochów i Polaków. Następnie uczniowie sprawdzili zdobytą wiedzę podczas specjalnie przygotowanego quizu.

Fot.ZSE w Międzyrzecu

Wiedzą z uczniami podzieliła się Dominika Wronikowska-Sfilio z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Osobą odpowiedzialną za organizację tego wydarzenia była Izabela Hodun, jedna z nauczycielek pracujących w międzyrzeckim ZSE.

Radosław Grabowski

KRÓTKO Z MIĘDZYRZECA I OKOLIC

Zagłosuj na Spichlerz

Spichlerz należący do Zespołu Pałacowo-Parkowego w Międzyrzecu Podlaskim bierze udział w konkursie „Most the Most". Miasto ma szansę na dotację w kwocie miliona złotych na nadanie mu nowego życia. By wysłać zgłoszenie, należy wypełnić krótki formularz znajdujący się na stronie: https://tiny.pl/wz4s1

Więcej informacji dostępnych na naszej stronie internetowej.

Wybiorą nowego radnego

Radny gminy Międzyrzec Podlaski Adam Kwiatkowski złożył rezygnację z pełnionej dotychczas funkcji. Były już radny należał do trzech komisji - Komisji ds. Oświaty, Kultury, Sportu i Porządku Publicznego, Komisji ds. Budżetu i Finansów, a także Komisji ds. Gospodarki Komunalnej i Rolnictwa. W związku z tą sytuacją gmina Międzyrzec Podlaski zorganizuje wybory uzupełniające. Te planowane są na 9 lipca. Szczegółowy plan wyborczy dostępny jest na stronie Urzędu Gminy.

Radosław Grabowski

MDZ

eprasa.pl 5444089ba3